Dziś: Strona Radjowa

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. | Sobota, 30 marca 1935 r. | Nr. 88

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

OCZY FRANCJI ZWRÓCONE NA POLSKĘ

Co myśli Polska o zbrojeniach niemieckich?

PARYŻ, 29.3. Cała opinja francuska znajduje się pod przytłaczającem wrażeniem rewelacji berlińskich. Odbijają się one donioslem echem w rozmowach i wywierają również wpływ na politykę wewnętrzną. Opinja jest przejęta do głębi agresywną polityką Rzeszy i ze wszystkich stron rozlegają się żądania, aby rząd podporządkował całą swą akcję sytuacji zewnętrznej, uważanej za najbardziej krytyczną od dnia zakończenia wojny.

Naogół wizyta min. Edena w Moskwie nie budzi tu sensacji. Opinja francuska jest przekonana, że polityka zagraniczna Sowietów jest dziś całkowicie na usługach pokoju i dlatego stanowi cenny element we wspólnocie narodów europejskich. Politykę tę należy bez zastrzeżń popierać i wyzyskać ją w dziale stabilizacji porządku na kontynecie. Sowiety nietylko, że nikomu nie grożą, lecz same są śmiertelnie zagrożone i gdyby były pokonane w wojnie z Niemcami, wydarzenie to byłoby równoznaczne z Sadową i poprzedziłoby może nowy Sedan. W sumie reflcksje francuskie są następujące: Angażować się po stronie Rosji sowieckiej jest dziś rzeczą ryzykowną, nie angażować się, znaczy zapomnieć o Sadowie i Sedanie.

Inaczej ma się sprawa z Polską. Jest **ona dla Francji wielką niewiadomą, zagadką intrygującą.** Mnożą się artykuły o Polsce, mnożą się zwłaszcza pytania co do orjentacji polskiej polityki zagranicznej i żale na brak światła z Warszawy.

W „Figaro" hr. d'Ormesson formułuje szereg „Questions a la Pologne". Dają się one streścić w jednem pytaniu: **Co myśli Polska o zbrojeniach niemieckich, zwłaszcza po ujawnieniu przez Hitlera niepomiernych ambicji ekspansywnych na wschodzie?**

Analogiczne pytanie stawiają: Pertinax w „Echo de Paris" i Bernus w „Journal des debats".

Pisarz polityczny tej miary co Maurycy Pernot, **brat obecnego ministra sprawiedliwości,** zamieścił w „Capitallu" artykuł, w którym twierdzi, że **przeciwko Hitlerowi Francja skupić może obecnie dookoła siebie wszystkie kraje Europy jedynie z wyjątkiem Polski i Węgier.** Pernot jest przekonany, że **Hitler przygotowuje wojnę nie przeciw Rosji lecz przeciw Francji.** Z wielkich np. budowanych ostatnio dróg strategicznych w Niemczech prowadzą wszystkie do granicy francuskiej i szwajcarskiej. Więc też zdaniem jego — Francja nie powinna wahać się w wyborze swej osi obronnej, której **jeden koniec winien oprzeć się o Rzym, a drugi... o Moskwę.**

Sytuacja międzynarodowa wydaje się Francuzom tak poważnie zagrożona, że niektórzy, jak Bernus i Pertinax uważają, iż nie należy czekać do 11 kwietnia na rozmowy włosko - francusko - angielskie, lecz że należy za wszelką cenę przyśpieszyć termin konferencji w Stresie.

Demonstracja parlamentu francuskiego

PARYŻ 29.3 (Tel. wł.) Dzisiejsze nocne posiedzenie izby deputowanych, które miało być ostatniem w tej sesji, poczem izba miała rozpocząć ferje, skończyło się zgoła nieoczekiwanie i sensacyjnie.

Izba załatwiła szereg ustaw, będących na porządku dziennym, gdy w sprawie polityki zagranicznej zabrał głos znany poseł prawicowy Franclin Bouillon.

Wystąpił on bardzo ostro przeciwko rezolucji, przewidującej ferje parlamentu do 28 maja, **wskazując na niebezpieczeństwo, grożące Francji ze strony Niemiec.**

Niemcy — twierdził mówca — wypowiedziały wojnę Europie. Parlament musi dbać o bezpieczeństwo kraju. Trudności w polityce zagranicznej są tak wielkie, że parlament musi pracować. Parlament nie może rozpocząć feryj, wiedząc w jakim stanie obronny znajduje się Francja. **Sytuacja podobna jest do tej, jaka istniała w 1914 r. Istnieje to samo niebezpieczeństwo wojny.**

W głosowaniu przeciwko rozejściu się izby na ferje padło 382 głosów, przeciw 238 głosów.

Tak więc, izba deputowanych, jak i senat obradować będą nadal bez przerwy.

Ambasador Lipski u min. v. Neuratha

BERLIN 29.3 Ambasador Lipski przyjęty był wczoraj przez min. von Neuratha, który zakomunikował przebieg rozmów z ministrem Simonem i Edenem oraz **poinformował ambasadora o sytuacji politycznej, jaka się po wizycie angielskiej w Berlinie wytworzyła.**

Prócz tego przyjęty był również w tym samym celu ambasador francuski i ambasador sowiecki, dziś zaś ambasador włoski. Ze źródeł sowieckich informują, że **minister von Neurath odbył z ambasadorem sowieckim pozatem dłuższą rozmowę na temat stosunków niemiecko - sowieckich.** W tutejszych kołach dyplomatycznych fakt ten jest żywo komentowany.

ZAPRZYSIĘŻENIE GABINETU PUŁK. SŁAWKA

Prof. Kozłowski poświęci się pracom naukowym

WARSZAWA, 29.3. (PAT). W dniu 29 bm. w godzinach południowych w prezydjum Rady ministrów odbyło się pożegnanie przez urzędników premjera prof. dr. Leona Kozłowskiego oraz powitanie premjera płk. Walerego Sławka.

WARSZAWA, 29.3. (Tel. wł.) **Dziś o godz. 17 odbyło się na Zamku zaprzysiężenie nowego gabinetu.**

Po zaprzysiężeniu gabinetu odbyło się pod przewodnictwem premjera Walerego Sławka pierwsze posiedzenie Rady ministrów.

Na posiedzeniu tem Rada ministrów uchwaliła w związku z wejściem w życie z dniem 1 kwietnia rb. dekretu o połączeniu Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy nowy statut Funduszu Pracy. Pozatem Rada ministrów powzięła uchwałę, na podstawie której minister skarbu wyda w najbliższych dniach rozporządzenie wykonawcze do ustawy o wewnętrznej pożyczce inwestycyjnej.

WARSZAWA, 29.3. (Tel. wł.) Prof. Leon Kozłowski ma zamiar udać się na kilkumiesięczny wypoczynek, ażeby następnie od nowego roku szkolnego poświęcić się całkowicie pracom nauczycielskim i naukowym, piastuje bowiem katedrę archeologji na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.



NOWY PREMJER
pułkownik Walery Sławek.

Nowy film Z KIEPURĄ

BERLIN, 29.3. Jan Kiepura rozpoczął wczoraj w atelier Ufa w Tempelhoffie zdjęcia do nowego filmu, którego tytuł brzmi „Kocham wszystkie kobiety". Partnerką jego jest nowa gwiazda ekranu niemieckiego, Inga Liest.

NOWE DROGI I NOWE MOSTY

ZAPOWIADA MIN. KOMUNIKACJI

Jeden z dzienników warszawskich zawiera **ciekawy wywiad z wicemin. inż. Piaseckim** o wielkim planie robót drogowych.

— Program robót drogowych — wyjaśnił wicemin. Piasecki — obejmuje **uporządkowanie i zaopatrzenie w ulepszone nawierzchnie traktów komunikacyjnych,** posiadających najintensywniejszy ruch drogowy i przechodzące przez główne ośrodki życia gospodarczego o znaczeniu ogólnopaństwowem, strategicznem, gospodarczem, międzynarodowem i turystycznem o ogólnej długości około 1200 km kosztem około 92 milj. zł. A mianowicie :1) Warszawa — Poznań w kierunku na Berlin, 2) Warszawa—Kraków — Zakopane — Morskie Oko (Czechosłowacja), 3) **Warszawa — Częstochowa — Zagłębie Dąbrowskie i Śląskie,** a w dalszym ciągu przez województwo Śląskie, gdzie drogi ważniejsze są już uporządkowane (połączenie z Pragą i Wiedniem). 4) Warszawa — Łowicz — Łódź — Pabjanice — Zduńska Wola — Kalisz, droga o najbardziej intensywnym ruchu, łącząca okręgi wybitnie uprzemysłowione.

Jednocześnie będzie prowadzona budowa ulepszonych nawierzchni na całym szeregu odcinków, położonych w bezpośredniem sąsiedztwie większych miast, jak Warszawa — Łódź— Kraków — Poznań — Lwów — Toruń — Gdynia — Lublin — Stanisławów, a to celem zatrudnienia jak największej ilości bezrobotnych. **W najbliższych dwu latach budowa nowych dróg obejmie 320 km.**

— Jakie inwestycje są przewidziane w dziedzinie budowy mostów?

— W okresie dwóch lat zamierzamy wykonać:

Most kolejowo - drogowy w Płocku, mający niezmiernie ważne znaczenie zarówno dla ruchu kolejowego jak i drogowego.

Most przez Wisłę we Włocławku, gdzie rozpoczęto już na warunkach kredytowych budowę filaru i przyczółków tego mostu.

Most przez Dniestr w Zaleszczykach, gdzie istniejący przed wojną most żelazny, łączący Polskę z Rumunją, został zniszczony wskutek działań wojennych. Odbudowa tego mostu ma ważne znaczenie gospodarcze i turystyczne dla komunikacji z Rumunją.

— Z jakich źródeł pokryte będą wydatki na realizację tych zamierzeń?

— Realizacja dwuletniego programu **jest oparta przedewszystkiem na przeznaczeniu z pożyczki inwestycyjnej kwoty 50 milj.,** następnie na jak najszerszem uwzględnieniu działalności Funduszu Pracy w planie robót drogowych. Co się tyczy wykorzystania świadczeń w naturze, to nietylko nastąpią one w postaci szarwarku, lecz także w charakterze świadczeń ludności, otrzymywanych wzamian za zasiłki w zbożu, mące i soli i jako odrabianie zaległych podatków.

Przewidywane są też wpływy z operacyj finansowych, **które będą ustalone w porozumieniu z Ministerstwem skarbu.** Jedną z takich operacyj finansowych będzie wykonanie robót drogowych na trakcie częstochowskim i krakowskim, opłacane węglem z naszych kopalń.

ROBOTY DROGOWE W ZAGŁĘBIU

Jak niedawno nadmienialiśmy, w roku bieżącym wykonana zostanie na terenie powiatu Będzińskiego dalsza serja nawierzchni klinkierowych na drogach publicznych.

Obecnie klinkiernia w Gródkowie otrzymała z Ministerstwa komunikacji stosowne zlecenie i w przyszłym tygodniu, o ile pozwolą na to warunki atmosferyczne, rozpoczną się roboty. Nawierzchnia klinkierowa zostanie ułożona na drodze z Sosnowca do Wojkowic Kościelnych, na drodze od elektrowni w Małobądzu do Gzichowa i ulica Legjonów w Dąbrowie. Ogółem w roku bieżącym przybędzie w naszym powiecie 12 km. nawierzchni klinkierowej.

INSPEKCJA ROBÓT.

W poniedziałek dnia 1 kwietnia rb. przyjeżdża do Zagłębia naczelnik Ministerstwa komunikacji inż. Nowakiewicz na inspekcję robót drogowych, wykonanych w roku ubiegłym na rachunek Ministerstwa komunikacji na terenie powiatu Będzińskiego i Częstochowskiego i celem poinformowania się na miejscu o stanie i warunkach robót drogowych, które mają być wykonane w roku bieżącym z funduszu tegoż Ministerstwa.

Min. Eden w Moskwie

Rozmowy odbywają się w serdecznej atmosferze

MOSKWA, 29.3. (PAT). Agencja TASS donosi: W dniu 28 marca Litwinow wydał obiad na cześć ministra Edena. W obiedzie wzięli udział wszyscy komisarze ludowi sowieccy, członkowie ambasady brytyjskiej itd. Litwinow wygłosił przemówienie powitalne, podkreślając, **że przyjazd Edena jest niewątpliwie wypadkiem wielkiego znaczenia w stosunkach Z. S. R. R. z W. Brytanją.** Litwinow oświadczył, **że w stosunkach politycznych obu państw nastąpiła znaczna poprawa,** co ma zasadnicze znaczenie dla utrzymania pokoju.

Dziękując za przyjęcie serdeczne, lord Eden oświadczył, że zgadza się całkowicie z poglądem, iż obecna wizyta stanowi doniosły fakt w stosunkach między W. Brytanją a ZSRR chociaż celem tej wizyty jest raczej wymiana poglądów, nie zaś rokowania o umowę, **to istnieją wszelkie podstawy do oświadczenia, że pierwszy ten kontakt osobisty stanie się doniosłym etapem,** który, jak sądzę, otwierać będzie szerokie perspektywy w stosunkach obu krajów.

MOSKWA, 29.3. (PAT) W ciągu półtora godzinnej rozmowy Edena z Litwinowem utrzymanej — według informacyj ze strony sowieckiej — **w serdecznej i szczerej atmosferze,** omówiono cały kompleks stosunków anglo-sowieckich, poruszając najważniejsze sprawy z tej dziedziny. Obaj mężowie stanu stwierdzili z wielkiem zadowoleniem znaczne polepszenie się stosunków między ZSRR a W. Brytanją, oraz dążenie obu rządów w kierunku dalszej ich konsolidacji.

NA KREMLU.

MOSKWA, 29.3. (PAT). Stalin przyjął na Kremlu lorda Edena w obecności Mołotowa, Litwinowa i ambasadora Chilstona.

Rozmowy Titulescu

Z LAVALEM.

PARYŻ, 29.3. (PAT). Dziś rano przybył do Paryża minister Titulescu. W godzinach popołudniowych Titulescu odbył rozmowę z ministrem Lavalem na temat sytuacji międzynarodowej.

Ogłoszenie ustawy

O NOWEJ POŻYCZCE WEWN.

WARSZAWA, 29.3. (PAT). — W Dzienniku Ustaw R. P. nr. 21 ogłoszona została ustawa z 26 marca 1935 r. o upoważnieniu ministra skarbu do wypuszczenia wewnętrznej pożyczki inwestycyjnej. Ustawa upoważnia ministra skarbu do wypuszczenia pożyczki w obligacjach na okaziciela **do wysokości łącznej kwoty 200 miljonów złotych w złocie** na rozbudowę sieci komunikacyjnej, roboty wodne, popieranie ruchu budowlanego oraz na inne inwestycje gospodarcze o znaczeniu ogólno-państwowem, tudzież na częściowa spłatę lub konwersję innych tytułów długu wewnętrznego skarbu państwa. Spłata pożyczki nastąpi najpóźniej w ciągu lat 50 od daty jej wypuszczenia, drogą stopniowego umarzania obligacyj.

Flota polska powiększy się

O DWA KONTRTORPEDOWCE.

WARSZAWA, 29.3. (PAT). Dziś podpisana została umowa ze stocznią okrętową Samuel White Cowes w Anglji na budowę dla Polski dwóch kontrtorpedowców.

Będą one posiadały po 2000 ton wyporności, 114 mtr. długości i 11 mtr. szerokości.

Skarga b. dyrektora

WSPÓLNOTY INTERESÓW.

KATOWICE, 29.3. (PAT). W dniu dzisiejszym w wydziale handlowym Sądu okręgowego odbyła się rozprawa b. generalnego dyrektora Katowickiej Spółki Akcyjnej dr. Tomali, przeciwko nadzorowi sądowemu koncernu Wspólnoty Interesów o wypłacenie Tomali dawniejszych poborów w kwocie 16.000 zł. miesięcznie. Tomale zastępował adw. Prus, stronę pozwaną adw. Paschalski z Warszawy i Bracki z Katowic. Po wywodach stron przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku dnia 12 kwietnia.

Dymisja rządu hiszpańskiego

MADRYT, 29.3. (PAT). Rząd premiera Lerroux podał się do dymisji.

ANTONI HRAM.

Sobowtór Doktora Bauma

powieść

77.

Jednakże zbrodniarz ani przez chwilę nie myślał rezygnować z swoich zamiarów. Wyładowawszy pierwszą złość na niewinnej ofierze, począł targać okrywającą ją cienką tkaninę, aż do ostatniego strzępka jedwabiu. Teraz dopiero, kiedy w dotknięciu uczuł nagie, młode ciało dziewczęcia, napowrót przywarł do niego rozpalonemi wargami.

Finał tragedji sponiewieranej nieludzko Haliny zbliżał się w szybkim tempie. Dziewczyna czuła to wyraźnie, nie miała jednakże siły, by przeciwstawić się brutalnej, okrutnej przemocy.

Nagle stało się coś nieoczekiwanego. Gdzieś blisko dał się słyszeć zgrzyt, przypominający ocierające się o siebie tryby, i niespodziewanie silne światło rozproszyło ciemności zalegające separatkę.

Winkiel zerwał się jak wyrzucony sprężyną. Jego zalękły wzrok spotkał się z gniewnem, ponurem spojrzeniem stojącego pod ścianą doktora Leona Bauma.

Co to wszystko ma znaczyć?! — wycharczał groźny szef przez zaciśnięte zęby, zbliżając się powoli do przerażonego Roberta.

— Co to wszystko ma znaczyć?.. — powtórzył jeszcze raz i w oczach zamigotały mu iskry wściekłości.

— Jaaa... tylko... — zalękły Winkiel nie był w stanie zbudować zdania.

— Milczeć!... — huknął Baum, zaciskając w kułak potężne pięści.

Robert umilkł i zwiesił głowę, nie mogąc znieść przenikliwego, groźnego spojrzenia swojego szefa.

Doktór Baum ochłonąwszy z pierwszego wzburzenia, podszedł do rozsuniętej w tajemniczy jakiś sposób ściany i nacisnął mały guziczek, ukryty pod grubem, filcowem obiciem.

Nie upłynęło więcej nad dziesięć sekund, kiedy do separatki wsunął się cicho jeden z dyżurnych „sanitarjuszy".

— Proszę tu wnieść drugi tapczan i sprowadzić pannę Janinę Żukowską, — rzucił krótko przybyłemu, który natychmiast pobiegł spełnić wolę rozkazodawcy. — Będzie pani mieć przyjaciółkę, — zwrócił się do drżącej oszołomionej Haliny.

— Pan pójdzie ze mną, panie Robercie, — rzekł teraz, kierując się do wyjścia.

Gdy ściana napowrót zasunęła się za wychodzącymi i ciemność nanowo wypełniła mały pokoik — śmiertelnie wyczerpana Halina rzuciła się na posłanie, popadając natychmiast w stan graniczący z omdleniem.

Tymczasem w gabinecie dyrektora zakładu Leon Baum siedział za biurkiem, naprzeciw, bledszego niż zwykle, Roberta i dłuższy czas bez jednego słowa świdrował go swem badawczem, przenikliwem spojrzeniem.

Ale wbrew przewidywaniom Winkla, groźna ponura twarz szefa rozjaśniła się nagle przyjaznym uśmiechem.

Przerwałem panu miłą sielankę, panie Robercie, co?... He, he, he!.. —zaśmiał się, mrużąc przytem swe małe, niespokojne poruszające się oczy.

— Wcale o to nie mam do pana pretensji... Broń Boże!..., mówił, wyśmiawszy się dowoli. — W każdej branży należy się przecież „deputat", czyli dodatek w naturze... Tylko widzi pan, musiałem pana trochę przejechać wobec krzywdzonej, w mej obecności, pensjonarjuszki.. He, he, he... Ale pan się przecież na mnie o to nie gniewa... Co?...

Winkiel uśmiechnął się głupkowato, nie mogąc się jeszcze pogodzić z myślą, że ta groźna, jak mu się zdawało, sprawa przyjmie tak niespodziewany obrót.

— Gdy zamknął drzwi za sobą i upewnił się, że mosiężna blaszka całkowicie zasłania dziurkę od klucza, podszedł do wąskiej szafki, stojącej pod przeciwległą ścianą i otworzywszy ją, wydobył duże pudełko najlepszych cygar. Teraz odsunął dolną szufladkę i wyjął z niej niewielki flakonik, zawierający jakąś brązową, sproszkowaną substancję. Odkręciwszy szklany korek, umaczał w proszku zwilżone śliną końce trzech cygar, które napowrót włożył do machoniowego pudełka.

Po tych czynnościach zamknął szafkę na kluczyk i przyoblekłszy twarz w pogodny, życzliwy uśmieszek, z pudełkiem cygar w ręku powrócił do gabinetu.

— Zaraz przyniosę cygarków, aby nam się czas zbyt nie dłużył, gdyż pragnę z panem rochę pokonferować, — rzekł doktór Baum, wychodząc do sąsiedniego pokoju.

(D. c. n.)

W OTWARTE KARTY

CZEGO ANGIELSCY MINISTROWIE DOWIEDZIELI SIĘ OD HITLERA

Wydarzenia polityczne w Europie w ostatnich dniach odbywają się w tempie przyśpieszonym. W tempie przyśpieszonym poczynają pryskać wszelkie iluzje polityczne. Sprawiła to wizyta angielskich ministrów Simona i Edena u Hitlera i brutalnie otwarte wypowiedzenie się wodza Niemiec w sprawie dalszych zamierzeń.

Rewelacyjną. a dla Polski szczególnie ważną wiadomość podał dziennik angielski „Daily Telegraph". Oto co napisał ten dziennik według relacji Polskiej Agencji Telegraficznej:

KORYTARZ. POMORZE I ŚLĄSK.

„Daily Telegraph" w korespondencji z Berlina twierdził, jakoby kanclerz Hitler podczas rozmów z ministrami brytyjskimi postawić miał następujące żądania:

1) Zrównanie floty napowietrznej z Francją i W. Brytanją, przyczem poziom miałby być ustalony w odniesieniu do sił napowietrznych Sowietów;

2) Oznaczenie tonażu floty wojennej na 400 tys. tonn. Pozwoliłoby to Niemcom na stosunek 4-5 wobec W. Brytanji, a w praktyce dwa razy tyle, co poziom Francji w ramach traktatu waszyngtońskiego;

3) Złączenie Prus Wschodnich z Rzeszą niemiecką przez eliminowanie „korytarza" polskiego, wyrównanie granicy na Górnym Śląsku i zdeklarowania, że obecne granice wschodnie Niemiec nie są uważane za stałe;

4) Wyrównanie granicy czeskiej i powrót 3 i pół miljona Niemców do ojczyzny

5) Unji gospodarczej z Austrją;

6) Hitler skłonny jest zawrzeć ze wszystkimi sąsiadami Niemiec bilateralne pakty nieagresji pod warunkiem, że wszystkie kwestje, powodujące starcia, będą usunięte;

7) Niemcy gotowe są powrócić do Ligi Narodów, celem podpisania ogólnego porozumienia, ale nie przedtem.

ZAPRZECZENIE.

Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło komunikat zaprzeczający powyższej wiadomości. Komunikat ten brzmi:

„Wiadomość „Daily Telegraph" z 27 marca 1935 r., według której kanclerz Rzeszy w rozmowach z angielskimi mężami stanu wysunąć miał jako punkty programu polityki niemieckiej m. in. żądanie odzyskania spowrotem „korytarza", przyłączenia obszarów niemiecko-języcznych Czechosłowacji itd. jest w całej swej treści zmyślona i stanowi niecne polityczne zatruwanie studzien, co strona niemiecka jaknajostrzej odpiera".

PRAWDA W PLOTCE.

Pomimo zaprzeczenia niemieckiego biura informacyjnego można przypuszczać, że jednak jest jakać część prawdy w relacji „Daily Telegraph". Z czego to można wnioskować? Oto co zatelefonował korespondent „Gazety Polskiej" red. Florjan Sokołow z Londynu po przybyciu z Berlina lorda Simona:

OPINJA LONDYNU

„Wczoraj około godz. 4 popoł. sir John Simon wrócił do Londynu. Podczas zatrzymania się samolotu w Amsterdamie dziennikarze holenderscy zapytali ministra angielskiego jaki jest wynik rozmów berlińskich. Sir John Simon odpowiedział, że **sytuacja jest zbyt delikatna, by mógł on składać jakieś oświadczenia.** Wieczorem odbyła się rada ministrów, której sir John Simon złożył sprawozdanie o swej wizycie. Cała prasa angielska stwierdza **negatywny** rezultat podróży informacyjnej ministrów angielskich do Berlina. Stanowisko Niemiec we wszystkich niemal poruszanych sprawach **okazało się bardziej nieprzejednane, niż tu przypuszczano. W szczególności** prasa **podkreśla kategoryczne odrzucenie paktu wschodniego oraz wrogą postawę Niemiec wobec Rosji.**

W dalszym ciągu korespondent przytacza artykuł „Daily Telegraph"

Jeden z lepiej poinformowanych i orjentujących się w polityce zagranicznej dziennikarzy p. Augur. londyński korespondent „Kurjera Porannego" przesłał telegraficznie następujące uwagi:

„Wiemy już teraz, co myśleć o polityce Niemiec. Z ust samego Führera dowiedzieli się ministrowie brytyjscy o jego naczelnej idei, dającej się tak oto wyrazić w skrócie: W pewnym zakresie i na pewien okres czasu, którego trwanie zostanie później ustalone. Niemcy zgadzają się na związanie się na zachodzie, **odmawiając wszakże rozszerzania więzów na wschodzie.** Inaczej powiedziawszy., jest to triumf tezy Rosenberga. inspiratora kanclerza Hitlera. Dla Berlina wrogiem jest Moskwa.

W gruncie rzeczy Sir John Simon i min. Eden nie dowiedzieli się żadnych nowych rzeczy. A jednak ważnem było uzyskanie **od samego Führera potwierdzenia tego,** co od dłuższego czasu głosili w Londynie jego współpracownicy jawni i tajni agenci i na czem opierali swą propagandę w tutejszym świecie politycznym. **Niemcy nie chcą ustabilizowanej sytuacji w wschodniej Europie.** Jako pretekstem posługują się koniecznością zwalczania bolszewizmu.

Z tych wszystkich korespondencyj, oświadczeń, komentarzy wynika niezbicie, iż kanclerz Hitler niedwuznacznie wypowiedział swój program. Na tem tle wypowiedziane uwagi znakomitego publicysty politycznego senatora Koskowskiego w „Kurjerze Warszawskim" wydają się być szczególnie trafnem. Oto co pisze red. Koskowski:

Z PIORUNUJĄCĄ SZYBKOŚCIĄ.

„To co Anglikom wyłożono w Berlinie, jako program niemiecki, uczyni z Niemiec obóz wojenny, ognisko przedsięwzięć imperjalistycznych i pierwszą stację wyścigu zbrojeń. A cały ten rozwój rzeczy będzie się zapewne odbywał z **piorunującą szybkością.**

Któż nie zauważył dotychczasowego tempa? Zaledwie dwa i pół miesiąca temu b. aljanci wypuścili z rąk ostatni zastaw niemiecki: Saarę. Kilka tygodni zaledwie, taka to chwilka, a już wystarczyła. aby uwidocznić, że sprawy stoją wprost na ostrzu noża. Jeszcze wczoraj zdumiewaliśmy się wszyscy. nie wyłączając Anglików, że Niemcy z taką bezwzględnością łamią postanowienia wojskowe traktatu wersalskiego, a już dzisiaj oznajmiają otwarcie, że zamierzają podrzeć ostatnie swe zobowiązania traktatowe: zobowiązania terytorjalne.

Z CAŁĄ OTWARTOŚCIĄ

Niepodobna nie uwierzyć informacjom angielskim, które mówią, że Hitler „z całą otwartością" przyznał, iż **nie uważa obecnych granic wschodnich za trwałe** i że nie podpisze żadnej umowy międzynarodowej, któraby nie zastrzegła dla Niemiec prawa domagania się modyfikacji... drogą pokojową. Korespondent angielski jest tu szczególnie dokładny informacyjnie, bo wskazuje, że Niemcy mówili **o odebraniu Polsce Pomorza, o modyfikacji granicy polsko-niemieckiej na Śląsku,** o przyłączeniu do Niemiec terenów Czechosłowacji, zamieszkałych przez Niemców, i o Anschlussie. A Kłajpeda? O takim — jak mniema się na Zachodzie — drobiazgu już się nawet nie mówi z Anglikami, choć się o nim myśli, jako o pierwszym etapie i choć się dań preparuje opinję publiczną srogiemi manifestacjami antilitewskiemi. Zresztą rzecznicy Drangu wschodniego wiedzą dobrze, na jakiej to linji leży Kłajpeda.

NA OSŁODĘ.

Poczęstowawszy Anglików potrawą tak gorzką, cóż w Berlinie obmyślono, aby ich ustom zapewnić choć trochę smaku słodkiego?

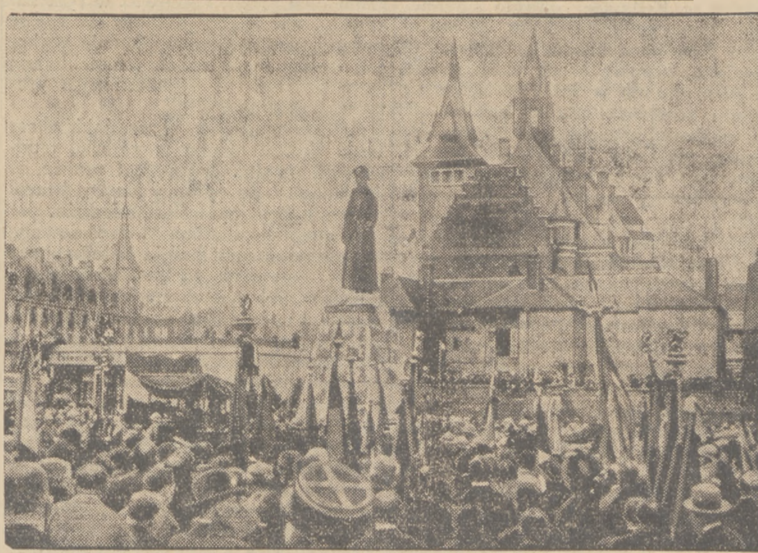
Obmyślono im walkę z bolszewizmem.

Anglicy jednak nie boją się komunizmu. Bolszewizm nie straszy ich osobiście, jako doktryna socjalna. Anglicy boją się **Rosji** — mianowicie Rosji w Azji.

Hitler obmyślił im taką pociechę, że obiecywał... całkowite wypędzenie Rosji do Azji. Niemcy uprawiałyby w Rosji Europejskiej (ujarzmiwszy Polskę i państwa bałtyckie) politykę podboju; dopomogłyby do jej rozczłonkowania; wygnałyby Rosję z polityki europejskiej. Taką miałaby być rekompensata dla Anglji za życzliwość czy za neutralność wobec planów niemieckich.

Ludzie gotowi są wołać, że to nowy dowód genialności dyplomacji berlińskiej. A nam się zdaje, przeciwnie, że kto wie, czy ona Anglikom ostatecznie nie otworzy oczu.

Zresztą wkrótce zobaczymy dalszy bieg rzeczy. P. Eden jest już przecież w Moskwie.



POMNIK KRÓLA ALBERTA W MEZIERES

Francuskie miasto Mezieres wystawiło pomnik zmarłego tragiczną śmiercią króla Belgów Alberta. Odsłonięcia pomnika dokonano w sposób bardzo uroczysty.

Fatalny stan kolei sowieckich

Skutki „ucharskoj" jazdy

Kolejnictwo sowieckie pozostawiało zawsze wiele do życzenia. Najkrytyczniejszy był pod tym względem *pierwszy okres rewolucji, tak zw. „wojenego komunizmu"* (okres wojny domowej), kiedy stosunki transportowe w Rosji były wprost rozpaczliwe. Dopiero Dzierżyński, zamianowany „dyktatorem kolejowym", uporządkował jako tako kolejnictwo sowieckie, nie cofając się przytem przed stosowaniem najbezwzględniejszych środków.

Zmiana, jaka zaszła niedawno na stanowisku sowieckiego ministra komunikacji, które objął przed dwoma tygodniami Ł. I. Kaganowicz, dotychczasowy najbliższy współpracownik Stalina w „politbiuro", ujawniła, w *jak fatalnym stanie znajduje się znów transport w Sowietach.* Nowy minister komunikacji wydał przed kilku dniami niezwykle surowy okólnik, z treści którego widać, iż obsługa kolei sowieckich pozostawia niezmiernie dużo do życzenia. O ile w pierwszym okresie bolszewizmu główną przyczyną niedomagań kolejnictwa sowieckiego był „głód" parowozów i wagonów, jak również „choroby", czyli wady funkcjonalne, o tyle dzisiaj tkwi ona przeważnie w złej obsłudze personalnej.

W okólniku swoim „narkom" Kaganowicz stwierdza, że *w r. 1934 wydarzyło się na kolejach sowieckich aż 62.000 katastrof i awarji.* Niełepiej przedstawia się bilans pierwszych dwóch miesięcy roku bieżącego, albowiem w ciągu stycznia było już 7.000 wypadków, a w lutym 5.000. W samym tylko roku 1934 uszkodzono w rozmaitym stopniu około 7.000 parowozów i rozbito (sic) zgórą 60 tysięcy wagonów. W związku z temi wypadkami — pisze Kaganowicz — poniosło śmierć kilkaset osób, rannych zostało wiele tysięcy. Straty materjalne. wyrządzone skutkiem tych katastrof, sięgają zawrotnej sumy 60 miljonów rubli.

Sowiecki minister komunikacji stwierdza, że w r. 1934 koleje sowieckie otrzymały 19.000 nowych wagonów, *a rozbito lub uszkodzono zgórą 64.000.* Najgorszem jednak jest to — ciągnie Kaganowicz — że personel kolejowy oswoił się z temi stosunkami; katastrofy są uważane za zwykłe, codzienne zjawisko, a walka z niemi uchodzi za jakieś „uboczne" zajęcie... Kary na winnych niewiele pomagają, *„prokuratorzy oskarżają, sędziowie skazują, a ilość katastrof rośnie"* — stwierdza z ubolewaniem sowiecki minister. „Bezduszny, biurokratyczny stosunek do walki z katastrofami doprowadził do tego, że w każdem depot kolejowem prawie połowa maszynistów miała już protokuły i procesy".

Nasuwa się jednak pytanie, czy Kaganowicz nie sądzi zbyt surowo kolejowego personelu sowieckiego? Czy wina jest tylko po jego stronie? Być może, iż maszynerja kolejnictwa sowieckiego (hamulce lokomotyw, zwrotnice, semafory i t. p.) również posiada pewne braki; skądinąd wiemy, że fabrykowane w Rosji maszyny, jak np. traktory, mają nieraz poważne defekty, co zresztą zupełnie otwarcie przyznaje prasa sowiecka. Może więc i na kolejach są również takie „niedociągnięcia" mechanizmów?

W tym samym okólniku znajdujemy ustęp, w którym powiada minister, iż *w ostatnich czasach zgórą jedna trzecia część ważniejszych katastrof kolejowych (około 26.000) spowodowana była przez rozerwanie się pociągów,* co świadczy niewątpliwie o tem, iż mechanizm spinania wagonów jest wadliwy. *Około 4.000 katastrof wywołane było skutkiem pęknięcia osi,* wiązadeł i szyn, co znów nie świadczy chyba dobrze o jakości materjału kolejowego w Sowietach. W jednym tylko roku 1934 — stwierdza Kaganowicz — *1.700 pociągów wyskoczyło z szyn.* Przytacza on wypadek, który miał miejsce w lutym rb. na Północnej kolei żelaznej, gdzie niedaleko Wołogdy pękła oś wagonu, wagon wyskoczył z szyn i 8 i pół kilometra jechał na podkładach... Sowiecki minister komunikacji jest jednak zdania, iż *katastrofy kolejowe w ZSSR. są przeważnie wynikiem „głupio-chuligańskiej, warjackiej (ucharskoj) jazdy"*, a wina spada na „zawadjackich maszynistów" (maszynisty - lichaczi), którzy potrafią jeździć nawet bez szyn.

R. W.

Niezwykły cel podróży

W tych dniach wsiadł na okręt w Southampton, udający się w strefę bieguna południowego, podróżny, badacz podbiegunowy Shortt, by udać się spowrotem na położone w południowym Oceanie Lodowatym wyspy Kerguelen. Cel tej podróży jest niezwykły. Shrott bawił ostatnio na wyspach Kerguelen w 1922 r. z ekspedycją naukową. Opuszczając wyspy uczony pozostawił w swym bloc-hausie fotografję narzeczonej zmarłej przed kilku laty. Ponieważ była to jedyna fotografja, jaką posiadał, postanowił wrócić na wyspy i zabrać stąd pozostawiony obraz ukochanej

UWAGI.

O składkach w szkołach

W ostatnich czasach na łamy prasy coraz częściej przedostawały się odgłosy niezadowolenia ogółu rodziców ze stosowania niewłaściwych metod przy zbieraniu składek w szkołach.

Związek Nauczycielstwa Polskiego zawsze zajmował w powyższej sprawie stanowisko jasne i wyraźnie podkreślane. Nie negując nigdy doniosłości celów i wartości instytucyj spolecznych, naprawdę pożytecznych (Liga Morska i Kolonjalna), LOPP., T-wo Popierania Budowy Szkół, etc. etc.), domagał się stale przestrzegania przy wszelkich zbiórkach na terenie szkoły dwóch kardynalnych zasad: a) dobrowolności ofiar w stosunku do młodzieży, b) obrony nauczycielstwa przed zmuszaniem go do przymusowego ściągania składek od uczniów i uzależnianiem oceny pracy nauczyciela od... rezultatu pieniężnego przydzielonych mu zbiórek.

Składki w szkole na rzecz instytucyj o wybitnie wartościowych zadaniach państwowych lub społecznych, mają na celu nietyle efekt materjalny, ile wpływ wychowawczy, zrozumienie przez młodzież doniosłości pewnych potrzeb (np. budowa marynarki, floty morskiej, brakujących szkół etc.) oraz nauczenia jej ponoszenia dobrowolnych i świadomych ofiar dla dobra kraju. Zbiórka przymusowa nigdy nie osiągnie tych celów. Stanie się narzuconym, przykrym haraczem, zaszczepi dążenie do uchylania się wszelkiemi sposobami od przymusowej daniny, wytworzy w młodzieży wysoce szkodliwe nastawienie — pogląd na państwo i społeczeństwo jako na dokuczliwego poborcę podatkowego.

Zmuszanie nauczyciela do ściągania składek stawia go w nad wyraz przykrej sytuacji: zamiast wychowawcy i przyjaciela młodzieży staje się on... egzekutorem. Liczne konflikty z uczniami i rodzicami, powstające na tem tle, konieczność stosowania represyj wobec dzieci, które często nie opłacają składek spowodu tego, że w domu niema dla nich na śniadanie, na obuwie, na książki — wszystko to stwarza pomiędzy nauczycielem a młodzieżą, szkołą a domem, — atmosferę niesłychanie ciężką, podkopującą wychowaczy wpływ szkoły.

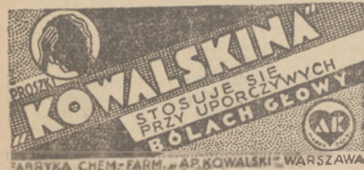
Nauczycielstwo w imię dobrze zrozumianego dobra szkoły oraz w imię uprawnionej obrony godności swojego stanu, protestowało przeciwko przymusowym składkom na terenie szkoły oraz przeciwko bezprawnemu zmuszaniu pedagoga — wychowawcy do ściągania tego rodzaju składek, i co gorzej — stosowania przytem represyj w stosunku do młodzieży.

Składki na terenie szkoły muszą być dobrowolne, gdyż mają one rację bytu jedynie jako wyraz wzrastającej w duszach młodzieży świadomości obowiązków obywatelskich. Racjonalne, naprawdę pedagogiczne metody, stosowane przy zachęcaniu młodzieży do świadomej, z własnej woli płynącej ofiarności na pewne cele, bynajmniej nie zmniejszają efektu materjalnego (który zresztą w tym wypadku nie jest rzeczą pierwszorzędną: potrzeby państwa i społeczeństwa nie zaspakaja się pieniędzmi, składanemi przez młodzież szkolną). Natomiast usuwa ona niepotrzebne i wysoce szkodliwe nieporozumienia pomiędzy szkołą o domem, jednocześnie ograniczając działalność nauczyciela do jego właściwego zadania: uczyć i wychowywać.

Pan minister WR. i OP. zwrócił się do podległych mu urzędów, dyrekcyj oraz kierowników wszystkich szkół i zakładów naukowych z przypomnieniem, że jedyną obowiązującą opłatą jest t. zw. taksa administracyjna. Wszelkie inne składki i zbiórki mają charakter ściśle dobrowolny i w żadnym wypadku nie mogą być powodem dla wywierania jakiegokolwiek nacisku na młodzież.

Tego rodzaju przypomnienie ze strony Pana Ministra WR. i OP. było potrzebne. Zostało ono przyjęte z zadowoleniem przez wszystkich zainteresowanych: nauczycieli, rodziców i młodzieży szkolną.

Z. M.



Co robi Fundusz Pracy
w walce z bezrobociem w Zagłębiu

W sali posiedzeń starostwa powiatowego w Będzinie odbyło się onegdaj **plenarne posiedzenie powiatowego Funduszu Pracy**, na którem omawiano sprawę robót publicznych, projektowanych w roku bieżącym na terenie powiatu Będzińskiego, celem zatrudnienia bezrobotnych, oraz **dokonano podziału artykułów żywnościowych i funduszy, przeznaczonych na świąteczny zasiłek dla bezrobotnych.**

Jeżeli chodzi o sprawę zatrudnienia bezrobotnych, to z uwagi na rozmiary bezrobocia na naszym terenie, a z drugiej strony **brak dostatecznych środków finansowych**, jest rzeczą nie możliwą całkowite zaspokojenie potrzeb w tym zakresie i siłą rzeczy **tylko pewna część bezrobotnych może otrzymać sezonową pracę.**

W roku ubiegłym na terenie powiatu Będzińskiego, łącznie z miastami, ilość bezrobotnych zarejestrowanych **wynosiła od 46 do 63 tysięcy osób, natomiast w roku bieżącym** wykazy oficjalne wykazują **15.406 rodzin bezrobotnych, stanowiących 48.665 osób.** Ilość bezrobotnych niezarejestrowanych nie jest wiadoma, w każdym razie niewiele jest mniejsza od rzesz zarejestrowanych, co najlepiej świadczy **o rozmiarach klęski bezrobocia w Zagłębiu,** gdzie w stosunku do liczby ludności **co 6 mieszkaniec jest bezrobotny.**

W sprawie robót publicznych, projektowanych na naszym terenie, celem zatrudnienia bezrobotnych, w roku ubiegłym na skutek polecenia Funduszu Pracy **opracowano 6-letni program tych robót.** Ponieważ w tym zakresie nie zaszły dotychczas żadne zmiany, postanowiono obecnie wykonać dalszą serję robót, przewidzianą na rok drugi w wymienionym programie robót.

Ilu bezrobotnych i na jaki okres czasu będzie można zatrudnić, trudno dziś ustalić. Jedno jest pewne, iż **w stosunku do ogólnej liczby bezrobotnych, będzie to ilość nieduża.**

W sprawie zasiłku żywnościowego **postanowiono na święta Wielkanocne wydać bezrobotnym pewną ilość artykułów**, jak mąka, cukier, sól, mieszanka kawowa itp. oraz kupony żywnościowe, za które bezrobotny otrzyma w wyznaczonym sklepie **pewną ilość środków żywności.**

Na kupony żywnościowe, **wartości od 2 do 5 zł., a to zależnie od stanu rodziny, przeznaczono 50 tysięcy zł., niezależnie od 200 ton artykułów**, w postaci mąki, cukru, mieszanki itp., które podzielone zostaną na poszczególne miejscowości.

Artykuły te i kupony żywnościowe **otrzymają bezrobotni przed świętami.**

Na zakończenie należy wspomnieć, iż w roku ubiegłym otrzymano na roboty publiczne w Zagłębiu dotację **w wysokości blisko pół miljona zł., nie licząc pożyczek i funduszy własnych,** wydanych przez poszczególne samorządy na zatrudnienie bezrobotnych. Ile Zagłębie otrzyma i będzie mogło wydać na ten cel w roku bieżącym, narazie niewiadomo.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

30 Sobota — **Dziś** Anieli, **Jutro** Balbiny. Wschód słońca 5 m. 26. Zachód „ 18 m. 12.

Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Niedokończona symfonja.
PALACE: Prowokator Azef.
EDEN: Uwodzicielka.

DĄBROWA
ARS: „Katiusza“.
BAJKA: Pogromca Indjan.

—xx—

× **SPRZEDAŻ ZNACZKÓW W SĄDACH PRZEZ INWALIDÓW.** Minister sprawiedliwości upoważnił prezesów sądów apelacyjnych do udzielania członkom Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej zezwoleń na prowadzenie sprzedaży znaczków sądowych i stemplowych w lokalach sądowych. Zezwolenie to otrzymać mogą inwalidzi, upoważnieni przez właściwą władzę skarbową, o ile w danym sądzie istnieje odpowiednie na sprzedaż pomieszczenie.

× **ZEBRANIE SOKOŁA W DĄBROWIE** Zawiadamia się wszystkich członków Tow. gimn. „Sokół“ w Dąbrowie, iż roczne walne zebranie odbędzie się dnia 2 kwietnia r.b. t.j. we wtorek o godz. 18 w I terminie i o godz. 18.30 w II, bez względu na ilość obecnych w sali „Ogniska“ z następującym porządkiem dziennym: zagajenie zebrania, odczytanie protokółu z ostatniego zebrania, sprawozdanie zarządu, ogólne prezesa, techniczne naczelnika, kasowe skarbnika, komisji rewizyjnej, budżet na rok 1935, wybór zarządu, sądu honorowego, komisji rewizyjnej i delegata do Okręgu, wolne wnioski. — Członkowie zalegający ze składkami 3 miesiące, nie mają prawa głosu.

Teatr miejski w Sosnowcu
HALLO DZIECI!

Zapowiedź występu słynnego „Teatru dla dzieci T. Ortyma“ wzbudziła, jak to było do przewidzenia, niebywają sensację. O niczem innem nie mówi się w najszerszych sferach społeczeństwa, jak o tym teatrze, który posiada już opinję jednego z najlepszych teatrów dziecięcych na świecie. Dziatwa z upragnieniem oczekuje przedstawienia, na którem zobaczy zachwycające baśni „Śpiąca Królewna i Lotnik“, „Czerwony Kapturek“ i „Konik polny i mrówka“. Świetna gra zespołu, tańce, śpiewy i moc wesela —złożą się na niewidzianą dotychczas całość. W rolach głównych wystąpią ulubieńcy dzieci całej Polski: urocza Fonia Gerardi, najmniejszy artysta polski Bogdanek Chomentowski, prawdziwy Krasnoludek Pawełek Dudziński, największy przyjaciel dzieci Tymoteusz Ortym i — wszystkie dzieci przybył do teatru. Zabawa będzie znakomita. Jak było do przewidzenia, bilety są rozchwytaywane. Teatr będzie przepełniony tłumem roześmianych dzieci, które przeżyją parę godzin niezapomnianych wzruszeń.

Dziś w sobotę 30 bm. o godz. 16 specjalne przedstawienie popołudniowe dla młodzieży szkół średnich tragedji w 5 aktach J. Słowackiego pt. „Balladyna“. Zamówienia na bilety przyjmuje kancelarja teatru miejskiego od godz. 10 rano do 2 popołudniu.

—xx—

Wojewoda Dziadosz
W ZAGŁĘBIU

Wczoraj przyjechał do Sosnowca wojewoda kielecki dr. Dziadosz.

P. wojewoda weźmie udział w posiedzeniu Izby przemysłowo handlowej, na którem dokonany zostanie wybór prezesa Izby oraz w okręgowym zjeździe legjonistów w Czeladzi, który odbędzie się w niedzielę.

—xx—

× **WYWIADÓWKA.** Dyrekcja gimnazjum żeńskiego im. E. Zawidzkiej w Dąbrowie zawiadamia rodziców, że w niedzielę dn. 31 bm. o godz. 10.30 odbędzie się konferencja wywiadowcza poprzedzona informacjami przełożonej i dr. Bałczewskiej co do spraw bieżących życia szkolnego.

Z UŚMIECHEM

KTÓŻ WIE?

Między Paryżem, Moskwą i Londynem,
Pomiędzy Rzymem, Wiedniem i Warszawą,
Pomiędzy Pragą, Belgradem, Berlinem
Nad jakaś ważną, najważniejszą sprawą
Toczą się jakieś rozmowy układnie.
Lecz o czem mówią, któż tę rzecz odgadnie?

Któż wie, co Lipski mówi Neurathowi,
A o czem Eden mówi ze Stalinem,
Nad czem się Laval nad Sekwaną głowi
I jakie troski wiszą nad Londynem?
Czy Hitler mówił swoje straszne rzeczy,
Czemu obecnie Berlin głośno przeczy?

Szary się człowiek do ziemi przytulił,
Ciężarem troski zgniótł nadziei kwiaty
I nasłuchuje świstu wrażej kuli,
Słucha, czy zagrzmią znów zdala armaty.
Liczy godziny zbiedniałe i chudsze.
Nie wie, co jutro będzie i pojutrze.

Ko—Stek.

Zmiany w policji
W ZAGŁĘBIU

Niedawno przeprowadzono duże zmiany wśród szeregowych policji państwowej w Zagłębiu, przyczem część przodowników i starszych przodowników bądź przeniesiono do innych miejscowości bądź też zemerytowano.

Obecnie zmiany objęły i oficerów policji, bowiem komendant policji powiatu Będzińskiego kom. Wł. Kotuper został z dn. 1 kwietnia r.b. przeniesiony na stanowisko komendanta powiatowego do Łodzi.

Pozatem zapowiedziane są zmiany na stanowiskach wszystkich niemal kierowników komisarjatów, co ma nastąpić w najbliższych dniach.

Komendantem p. p. powiatu Będzińskiego został mianowany nadkom. Sozański z Gdyni.

—xx—

Zwycięstwo „Pracy Polskiej“
NA KOPALNI MARS

Wczoraj odbył się wybór delegata na kopalni Mars. Wystawione były tylko 2 listy: z „Pracy Polskiej“ i CZG. Kandydat „Pracy Polskiej“ Ciołek Piotr otrzymał 188 głosów, kandydat CZG. Konys Ignacy 84 głosy.

Wybrany został delegat „Pracy Polskiej“.

—xx—

Nadzwyczajne posiedzenie
RADY CZELADZKIEJ

W ub. czwartek wieczorem w Czeladzi odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej, na porządku którego znalazły się tylko dwie sprawy: nadanie obywatelstwa honorowego Czeladzi marsz. Piłsudskiemu i przemianowanie ulicy.

W posiedzeniu wzięli udział tylko radni BBWR.

Po odczytaniu wniosku przez burm. Dobrobczyńskiego, radni uchwalili obywatelstwo dla marszałka Piłsudskiego jednogłośnie, natomiast wnioskowi komisji do spraw ogólnych o przemianowanie ulicy Starobogudkiej na Legjonów, sprzeciwiło się kilku radnych, którzy zgłosili swój wniosek ażeby nazwę Legjonów nadać ulicy Milowickiej. Ostatecznie nazwę Legjonów ochrzczoną została ulica Starobogucka (nowa kolonja robotnicza). Po zapadnięciu pierwszej uchwały orkiestra odegrała hymn narodowy, którego radni wysłuchali stojąc.

Omawiano w końcu jeszcze sprawę zjazdu legjonistów w Czeladzi, w dniu 31 bm. na który przyjedzie również wojewoda dr. Dziadosz.

—xx—

× **ZE ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZ** Zarząd i komenda O.Z.P.R. koła Sosnowiec - Śródmieście podaje do wiadomości członków koła, że w lokalu O.Z.P.R. Sosnowiec-Śródm., Piłsudskiego 8, odbywają się co sobotę od godziny 18 do 20 wykłady wg. programu powiatowej komendy P.W. i W.F. Obecność na wykładach obowiązkowa.

Tydzień polskiego Związku zachodniego

trwać będzie od 1 do 7 kwietnia

W ubiegły czwartek odbyło się w sali posiedzeń starostwa powiatowego w Będzinie **zebranie organizacyjne powiatowego komitetu „Tygodnia propagandy i zbiórki polskiego Związku zachodniego", w powiecie Będzińskim.**

Na zebranie przybyło około **50 przedstawicieli władz i urzędów, duchowieństwa, wojskowości i i różnych organizacyj.**

Przewodniczył posiedzeniu p. starosta J. Boxa, który zagajając zebranie, w obszernym referacie streścił cele i zadania „Tygodnia". Sekretarzowała p. I. Kasprzykówna.

Celem tygodnia jest zapoznanie społeczeństwa z warunkami życia i sytuacją ludności polskiej w Niemczech oraz wydobycie środków pieniężnych na cele programowe polskiego Związku zachodniego, a w pierwszym rzędzie na pomoc dla ludności polskiej w Niemczech.

Blisko bowiem **półtora miljona rodaków naszych. zamieszkujących bezpośrednio sąsiadujące z Polską ziemie Śląska. pogranicza Prus Wschodnich — jest pozbawionych polskich szkół, bibljotek i innych ognisk życia narodowego i kulturalnego.** Ludności polskiej w Niemczech, przeważnie robotniczej i włościańskiej, brak środków materjalnych dla skutecznej obrony przed naciskiem żywiołu obcego, dla zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb kulturalnych i oświatowych.

Zbliżający się „Tydzień" ma **choć w części zaradzić tym pilnym i poważnym brakom i pomóc naszym rodakom w Niemczech materjalnie.**

Prócz tych potrzeb, obecnie wyłoniła się inna jeszcze, **niesłychanie bolesna sprawa, mianowicie stosunek władz niemieckich do gimnazjum polskiego w Bytomiu.**

Jak wiadomo. dzięki niesłychanym wysiłkom społeczeństwa polskiego w Niemczech. **założono w Bytomiu jedyne gimnazjum polskie w Niemczech.** któremu obecnie odmówiono praw publiczności, **gdy równocześnie w Polsce istnieje kilkadziesiąt gimnazjów. korzystających z wszelkich praw i przywilejów.**

W sprawie tej **musi zająć zdecydowane stanowisko społeczeństwo polskie i dać temu wyraz w okresie Tygodnia. który w Zagłębiu odbędzie się w okresie od dn. 1 do 7 kwietnia r.b.**

Akcja zbiórkowa i propagandowa w okresie Tygodnia ma na celu **zapoznanie społeczeństwa z warunkami i sytuacją ludności polskiej na terenie Niemiec oraz zdobycie środków na cele programowe Polskiego Związku Zachodniego.** w pierwszym rzędzie na pomoc kulturalną dla ludności polskiej w Niemczech.

Po omówieniu spraw zasadniczych, wyłoniono dwie sekcje, propagandową i finansową.

Do sekcji propagandowej wybrano pp.: **inspektora szkolnego Luchowca, dyr. Ledwosa, dyr. Ziębę, prof. Sierko i prasę.** Do sekcji finansowej pp. starościnę **Boxową. Żmijewską. Berbecką. Eysmonta, płk. Rarogiewicza. płk. Smelkowskiego, prezydenta Izydorczyka, mjr. Witka i burmistrza Dorobczyńskiego.**

Na czele komitetu, który stanowią zebrani na posiedzeniu, stanął p. starosta Boxa.

Zebrani, uznając doniosłość zagadnienia. **postanowili zwrócić się z apelem do duchowieństwa, prasy i nauczycielstwa o przeprowadzenie odpowiedniej propagandy, którąby na tak godny poparcia cel pobudziła jaknajwiększą ofiarność społeczeństwa Zagłębia.**

Skolei sprawozdania z dotychczasowych poczynań złożyli przedstawiciele kół polskiego Związku zachodniego w poszczególnych ośrodkach powiatu, a więc z terenu Sosnowca p. Puchalski. z terenu Będzina p. Koger, z Dąbrowy p. prof. Sierko, z Czeladzi p. Tajchman. Na terenach ośrodków gminnych organizacją Tygodnia i przeprowadzeniem propagandy zajmą się wójtowie gmin, a w **Niwce akcję tę przyrzekła przeprowadzić PMS.**

Programy Tygodnia przewidują akcję propagandową przez **urządzanie odpowiednich zebrań. wieców i pogadanek** — uchwalanie rezolucyj protestacyjnych przeciwko odmówieniu jedynemu w Niemczech gimnazjum polskiemu praw publiczności — **oraz imprezy dochodowe i zbiórki uliczne na rzecz polskiego Związku zachodniego.**

Celem zebrania jaknajwiększej sumy z terenu Zagłębia, powiatowy komitet **postanowił wysłać do wszystkich zakładów i przedsiębiorstw listy składkowe w tem przekonaniu, że z uwagi na doniosły cel, nie odmówią złożenia odpowiednich ofiar.**

Przedstawiciel drukarni „Zespołowej" p. Piszczyk złożył oświadczenie, że drukarnia podejmuje się bezpłatnie wydrukować odezwy do społeczeństwa i ulotki propagandowe, zaco p. przewodniczący złożył podziękowanie imieniem Komitetu.

NA FRONCIE WALKI

o dobre artykuły żywnościowe

W ub. czwartek w Izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu, z inicjatywy Towarzystwa higjenicznego i przy współudziale Związku Pań Domu odbyła się interesująca konferencja poświęcona zagadnieniu walki o dobre artykuły żywnościowe. W konferencji wzięło udział około 60 osób. reprezentujących władze administracyjno - sanitarne, konsumentów, organizacje kupieckie.

Zagaił konferencję wiceprezes Izby p. E. Gruszczyński, poczem przewodnictwo objęła **prezeska Związku Pań Domu p. Krajewska.** Po przemówieniu wicedyrektora Izby P. H. **p. K. Gadomskiego,** który w krótkich słowach podkreślił znaczenie konferencji, rzeczowy referat na temat akcji zmierzającej do walki z fałszowanymi artykułami żywnościowymi oraz sprzedawaniem mało wartościowych i w warunkach niehigjenicznych wygłosiła **p. Halina Mamelokowa.** Interesujący referat, obfitujący w wiele przykładów, porównawczo przedstawiający opłakaną sytuację na rynku żywnościowym u nas z tem co jest zagranicą wywołał ożywioną dyskusję.

W dyskusji zabierali głos pp.: wiceprezes **Gruszczyński, Witkowski** (w imieniu piekarzy), **Strojny** (w imieniu kupców-detalistów), **Piasecki** (w imieniu cechu rzeźnicko - wędliniarskiego), **dr. Paczkowski, dyr. Barański, nacz. Lechowski, dr. Blinstrub, dr. Witkowski, Rachwalski** i in.

W dyskusji padło wiele interesujących uwag i przykładów. do których omówienia jeszcze powrócimy.

Zamykając dyskusję zabrał głos **dr. Molicki,** który stwierdził, iż skuteczną walkę o dobre artykuły żywnościowe przeprowadzić będzie można tylko w wypadku koordynacji wysiłków konsumentów, kupiectwa i władz. Prowadząc akcję uświadamiającą w szerokich warstwach społeczeństwa, podnosząc poziom kupiectwa i ściśle przestrzegając obowiązujących przepisów, wiele zdziałać będzie można.

Zamykając konferencję, przewodnicząca p. Krajewska podziękowała zebranym za przybycie na konferencję i wykazanie tem dużego zainteresowania tem palącem zagadnieniem.

Sprawa obniżki płac robotnikom

na kopalni Grodziec

Wczoraj odbyła się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie zapowiedzianej obniżki płac w Grodzieckiem Towarzystwie. Jak już w swoim czasie donosiliśmy, dyrekcja Towarzystwa uzależniła dalsze prowadzenie kopalni od zmniejszenia kosztów produkcji. W konferencji, której przewodniczył insp. Wesołowski, wzięli udział: dyr. Skarbiński i zawiadowca inż. Skowronek, sekretarze Związków robotniczych: Pracy Polskiej, ZZZ i CZG oraz delegaci robotników.

Robotnicy sprzeciwiają się zastosowaniu obecnie obniżki płac, motywując swe stanowisko tem, że mało zarabiają. Zdają oni sobie sprawę z tego, że obniżka płac jest konieczna przy dalszem prowadzeniu kopalni. Wyrażenie zgody na obniżkę uzależniają jednak od zwiększenia dni pracy, co mogłoby nastąpić po zwiększeniu kontyngentu wydobycia dla kopalni. Jak wiadomo, zarząd czyni starania w tym kierunku i jest nadzieja, że odniosą one pożądany skutek.

Zarząd kopalni natomiast chce już obecnie zastosować obniżkę płac, uzależniając od tego dalsze prowadzenie kopalni.

Obniżka dotknęłaby robotników, którzy zarabiają więcej, ci zaś, których zarobki są mniejsze, nie mieliby obniżonych płac. Obniżka płac w praktyce wyglądałaby w ten sposób. że zarabiający więcej, przesunięci zostaliby do niższej kategorji.

Na konferencji nie podpisano żadnej umowy, bowiem przedstawiciele robotników nie mieli odpowiednich pełnomocnictw.

W najbliższych dniach ma odbyć się następna konferencja. W międzyczasie delegaci zapoznają robotników z warunkami, jakie wysunęła dyrekcja.

Sprawa kopalni „Helena"

znowu na widowni

W dniu wczorajszym w Sądzie handlowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa wynikła ze sprzeciwu założonego przez adwokata Kozielskiego, występującego w imieniu Stefana Brodzińskiego z Dąbrowy i Jana Trepki z Sosnowca w związku z układem zawartym przez zarząd upadłej kopalni „Helena" a wierzycielami. ustalającym spłatę wierzytelności w wysokości 25 proc W ten sposób zawarty układ naraża na dotkliwe straty wspomnianych wierzycieli.

W toku rozprawy wyszły ciekawe szczegóły dotyczące eksploatacji kopalni przez obecnego dzierżawcę Rechnica, który jak się okazuje **robi świetne interesa.** Do sprawy tej, która niewątpliwie należy do jednej z najciekawszych z racji przeróżnych kombinacyj, jakie powstawały od czasu ogłoszenia upadłości, jeszcze powrócimy.

Przeciwko wywodom adw. Kozielskiego cyfrowo uzasadniającego brak podstaw do zawierania krzywdzącego układu wierzycieli występowali w imieniu upadłej firmy adw. Fuchs oraz w imieniu 184 wierzycieli, którzy zgodzili się na układ adw. Paradistal.

Sąd po wysłuchaniu stron i naradzie wydał wyrok oddalający sprzeciw Brodzińskiego i Trepki, a zatwierdzający układ pomiędzy zarządem masy upadłości i wierzycielami.

Nie jest to jeszcze ostateczny epilog sprawy upadłej kopalni „Helena" i Zagłębie jeszcze nieraz usłyszy o tej kopalni.

Ze Związku podoficerów

NA DĘBOWEJ GÓRZE

Dnia 23 bm. odbyło się walne roczne zebranie ogólnego Związku podoficerów rezerwy koło Dębowa Góra. Zebranie zagaił prezes koła inż. Eugenjusz Łopuszyński, zapraszając na przewodniczącego prezesa Koła Sosnowiec - Śródmieście p. Kasprzyckiego Michała. Po sprawozdaniach zarządu Koła i komisji rewizyjnej i po udzieleniu absolutorjum, przystąpiono do wyborów nowego zarządu, którego prezesem został ponownie jednogłośnie wybrany inż. Łopuszyński; I wiceprezes p. Pietrakowski Leon, II wiceprezes — p. Będkowski, sekretarz — p. Rokosz Józef, skarbnik — Tajchman Paweł, referent bratniej pomocy i prasowy p. Chmurzyński Teodor, gospodarz — p. Ziębowski Józef. Komisja rewizyjna pp.: Kotas Andrzej, Śmietanka Bolesław, Pawłowski Stanisław. Sąd koleżeński pp.: Baczek Tomasz. Stybliński Franciszek. Paluchiewicz Władysław. Delegat na zjazdy: Tajchman Paweł, komendant Koła — Walc Jan, instruktor P.W. — Chmurzyński Teodor, instruktor W. F. — Nowicki Władysław.

Na zakończenie p. Kasprzycki wygłosił referat o zadaniu podoficera w czasie służby czynnej i w rezerwie. Po odśpiewaniu Roty zebranie zakończono.

——xx——

O nowe warunki pracy

W FABRYCE ZIELENIEWSKIEGO

Wczoraj odbyła się w Inspektoracie pracy konferencja w sprawie unormowania warunków płacy i pracy w fabryce Babcock - Zieleniewski w Sosnowcu. Z ramienia dyrekcji w konferencji wzięli udział pp. dyr. Zieleniewski i Nobis.

Na konferencji uzgodniono, że dyrekcja z przedstawicielami robotników opracuje do dn. 1 maja r.b. projekt płac dniówkowych; następnie dyrekcja fabryki uwzględniła żądanie robotników, aby stworzyć komisję. któraby kwalifikowała wykonywanie roboty. W komisji tej będzie również przedstawiciel robotników.

Wreszcie ustalono, że dyrekcja fabryki nie będzie redukować robotników z odlewni, natomiast stosować będzie urlopy turnusowe.

Narazie w fabryce stosowane są „świętówki".

——xx——

Tragiczny wypadek

16-LETNIEGO CHŁOPCA.

Onegdaj wieczorem wydarzył się na hałdach kopalni „Solvay" w Grodźcu tragiczny wypadek, któremu uległ **16-letni Władysław Królikowski** z Grodźca.

Chłopiec, zbierając węgiel siadł obok toru wąskotorowej kolejki. W pewnej chwili nadjechali z naładowanemi wózkami robotnicy i, nie spostrzegłszy chłopca, **wyrzucili na niego zawartość jednego wózka.**

Po spostrzeżeniu strasznego wypadku chłopca wydobyto z pod gruzu i przewieziono do szpitala.

Królikowski doznał bardzo ciężkich obrażeń ciała, to też **istnieje słaba nadzieja utrzymania go przy życiu.**

——xx——

× **PORANEK HARCERSKI.** Koło przyjaciół harcerzy „Ósemki" urządza w kinie „Momus" poranek w niedzielę dnia 31 bm. Program: orkiestra mandolinistów im. St. Moniuszki przy 8 Z. D. H. pod dyr. Marjana Kluby, oraz 3 filmy: 1) „Gwiazda Morza", 2) „Dola sublokatora", 3) „Wiluś rośnie na drożdżach". Dochód przeznacza się na wyjazd harcerzy na zlot do Spały.

× **Z ŻYCIA RODZINY REZERWISTÓW W SOSNOWCU.** Staraniem zarządu rodziny rezerwistów zostanie wygłoszony ciekawy odczyt p.t. „Uzasadnienie prawne granic państwa polskiego", **który wygłosi** p. Z. Wolska **w dniu 30 bm.** w świetlicy Zw. rezerwistów przy ul. 3 Maja 22 o godz. 18.

× **ZARZĄD ZWIĄZKU REZERWISTÓW** koło „Dębowa Góra" w Sosnowcu zawiadamia członków, że dnia 30 bm. o godz. 19 w lokalu własnym wygłosi odczyt p. red. Nawrot p.t. „Życie ekonomiczne w Polsce".

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEI.** Onegdaj zostali aresztowani przez policję Władysław Nowakowski i Marja Wyzatkiewicz, którzy przed kilku dniami skradli pieniądze Bercie Hipszer. Oboje zatrzymani zostali wczoraj i przesłani do dyspozycji władz sądowych.

Śmiertelne zatrucie gazami
w bieda-szybie

Trzej bezrobotni z Wojkowic Kom. eksploatowali od dłuższego czasu jeden z bieda-szybów, głębokości 15 metrów.

Przed trzema dniami **zaczęły się wydobywać w szybiku gazy** i wszyscy trzej bezrobotni musieli go pospiesznie opuścić, przyczem jeden z nich 43-letni Jan Rudzki **zapomniał w pośpiechu zabrać swą marynarkę.**

Wczoraj rano, po dwudniowej przerwie, wszyscy trzej bezrobotni przybyli koło szybu, aby stwierdzić, czy są w nim jeszcze gazy. W tym celu opuszczono do szybiku płonącą lampkę, która na wysokości metra od dna szybu **zgasła,** co było dowodem, że szyb **był jeszcze zagazowany.**

Rudzki, pomimo to opuścił się na dno szybu, aby wydostać z niego swą marynarkę. Znalazłszy się na dnie szybu, nieszczęśliwy **uległ zatruciu gazem i stracił przytomność.**

Gdy Rudzki nie dawał przez dłuższy czas znaku życia, koledzy jego opuścili się do szybu i wyciągnęli zatrutego na powierzchnię.

Sprowadzono na miejsce lekarza, jednakże wszelkie zabiegi okazały się daremne i Rudzki, **nie odzyskawszy przytomności, zmarł.**

Zwłoki przewieziono do kostnicy.

Tragicznie zmarły **osierocił żonę i troje dzieci,** z których najstarszy syn odbywa obecnie powinność wojskową.

Nadużycia w wydziale skarbowym
Magistratu będzińskiego

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczył się wczoraj proces **przeciwko b. kierownikowi wydziału skarbowego Magistratu, 43-letniemu Henrykowi Ottonowi Rydlowi z Będzina,** oskarżonemu **o popełnienie nadużyć na szkodę tegoż Magistratu.**

Jak wynika z aktu oskarżenia. w Magistracie miasta Będzina kierownikiem wydziału skarbowego był Rydel, do **którego obowiązków m. in.** należało **wypłacanie t. zw. „korcowego“**, tj. wynagrodzenia, należnego właścicielom gruntów, pod któremi kopalnie prowadziły roboty górnicze.

Do Magistratu korcowe wpłacało Tow. „Czeladź“ **bez wyszczególnienia należności poszczególnych właścicieli gruntów.** Dopiero wydział skarbowy miał przeprowadzić rozdział przeznaczonego korcowego **dla poszczególnych właścicieli gruntów.** Kopalnia „Czeladź“ **rozpoczęła wpłacać korcowe już od 1925 roku,** jednak Magistrat rozpoczął je wypłacać dopiero w 1928 roku, a to z tego powodu, że brak było początkowo wykazu właścicieli, uprawnionych do pobierania korcowego. Z chwilą otrzymania tego wykazu, **Rydel rozpoczął wypłacać korcowe uprawnionym właścicielom gruntów.** W jakiś czas potem, po zwolnieniu z pracy Rydla, kiedy nowy kierownik wydziału skarbowego, **Kazimierz Lengas, sprawdzał tytuły własności poszczególnych osób,** wyszło **na jaw, że w siedmiu asygnacjach rozrachunkowych wypłacono 2363 zł. 40 gr. osobom,** które albo nie były objęte wykazem do odbierania korcowego, albo wogóle były nieznane. Jak się okazało, asygnacje te opiewały na nazwiska osób nieistniejących lub takich, które zmarły przed kilkudziesięciu laty.

Biegły kaligraf, **Wacław Lewicki,** orzekł, że **podpisy na asygnacjach zostały podrobione ręką Rydla,** który widocznie w ten sposób podjął pieniądze z kasy, że sam przynosił asygnacje kasowe do wypłaty, a następnie, **po podjęciu pieniędzy i rzekomem wręczeniu ich uprawnionym, przynosił pokwitowane asygnaty do kasy.**

Na rozprawie oskarżony, którego bronił adw. Pawełek, **do winy przywłaszczenia pieniędzy, ani podrobienia asygnat, się nie przyznał.**

Rozprawa, ze względu na duża ilość świadków, trwała cały dzień. Wyrok ogłoszony będzie w poniedziałek dnia 1 kwietnia o godz. 15.

Olkuska Rada powiatowa
uchwaliła budżet

W dniu 28 bm. pod przewodnictwem p. starosty Gliszczyńskiego, Rada powiatowa uchwaliła budżet administracyjny olkuskiego pow. Zw. samorządowego na r. 1935-36 tak w wydatkach, jak i w dochodach na sumę **zł. 766.236,31.**

Oprócz budżetu administracyjnego uchwalone zostały budżety: **szpitala św. Błażeja w Olkuszu (zł. 135.35 szkoły rolniczej w Trzyciążu (zł. 43.653** z tem, że dopłata pow. Zw. samorządowego wynosi zł. 13.068), wytwórni wyrobów betonowych w Pilicy (wydatki zł. 10.846, dochody zł. 12.587) i w Bukownie (wydatki zł. 10.526, dochody zł. 11.015) oraz pow. Urzędu rozjemczego (zł. 11.280 w dochodach i wydatkach).

Zaznaczyć należy, że **betoniarnie nie są obliczone specjalnie na zysk handlowy,** lecz dla złagodzenia bezrobocia i dostarczenie ludności dobrego i taniego materjału budowlanego.

Dalej uchwalono statut o poborze specjalnych opłat drogowych na sumę zł. 268.000 i dopłat zł. 54.632 (dopłaty drogowe na r. 1935-36 zostały zmniejszone o zł. 25.000).

Do poszczególnych komisyj zostali powołani: rewizyjnej pp.: J. Kotnis (przewodniczący), St. Rener, E. Kwapisz i zastępcy pp: A. Lasota i P. Bielecki; drogowej pp.: dr. M. Truszkowski i W. Głowacki, zastępcy pp.: P. Staśko i P. Bielecki; komisji rolnej pp.: inż. F. Gaszyński i W. Osuch; komisji szkoły rolniczej pp.: J. Ostachowski, A. Pacia i Wł. Stolarski; rady szkolnej pow. pp.: K. Martyniak i W. Osuch; rady Zw. międzykomunalnego w Olkuszu pp.: A. Żub, Fr. Ziętek i W. Głowacki, zastępcy pp.: A. Lasota, W. Dukat i M. Mendrek; rady Zw. str. poż.: p. K. Kulka. Do podpisywania dokumentów i ew. zobowiązań upoważnieni zostali pp.: St. Kotowicz i K. Babczyk.

Pozatem zatwierdzony został **plan** spłaty zadłużenia w KKO w Olkuszu w wysokości 140 tys. zł., oraz upoważniono wydział do ewentualnego nabycia z licytacji **jednej z nieruchomości w Rodakach na skutek odmowy dłużnika do zawarcia układu na spłatę pożyczki pogorzelowej.**

ŻYCIE GOSPODARCZE

Sytuacja gospodarcza Polski

Ogólna charakterystyka położenia gospodarczego w lutym 1935 w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego.

W związku z rozpoczęciem produkcji sezonowej w niektórych działach przemysłu wystąpiło w lutym w okręgach przemysłowych zwiększone **zapotrzebowanie pieniężne, które nie wywarło jednak poważniejszego wpływu na działalność kredytową banków.** Instytucje kredytowe odczuwały nadal brak materjału dyskontowego, pochodzącego z tranzakcyj handlowych. Wzrost wkładów dość silny w poprzednich miesiącach, doznał natomiast osłabienia, zwłaszcza jeżeli chodzi o wkłady terminowe. Nieco mniejsze były również obroty giełdowe papierami lokacyjnemi, kursy papierów doznały jednak dalszej poprawy. Dzięki ostrożnej polityce kredytowej, stosowanej przez banki od dłuższego czasu, **wypłacalność dłużników w kredycie bankowym pozostała zadawalająca.**

Położenie rolnictwa wskutek niskich cen oraz spadku eksportu produktów rolniczych nie wykazało zmian na lepsze. Na stan produkcji przemysłowej oddziaływały w dużej mierze wpływy sezonowe, powodując w niektórych gałęziach spadek zatrudnienia, w innych natomiast zwyżkowy ruch wytwórczości. Ogólny jednak poziom produkcji podniósł się w porównaniu ze styczniem o blisko 5 proc. i był nieco wyższy niż przed rokiem. Poważniejsze bowiem ograniczenie wytwórczości hutniczej i spadek wydobycia węgla zostały z nadwyżką wyrównane wzrostem w przemyśle przetwórczym.

Wywóz węgla doznał dość silnego osłabienia, natomiast zapotrzebowanie węgla na rynku krajowym pozostało wyższe niż przed rokiem. Po silnym wzroście w styczniu huty żelazne ograniczyły swą produkcję, choć zbyt wyrobów hutniczych, głównie dzięki wzrostowi eksportu — był w lutym większy. **Stan zatrudnieniaa metalowego przemysłu przetwórczego,** zwłaszcza w dziale artykułów budowlanych, wykazał **już pewne zwiększenie ruchu sezonowego.** Wzrosło **również zatrudnienie w przemyśle drzewnym.** W przemyśle włókienniczym okres produkcji na sezon wiosenno - letni nacechowany jest normalnem zwiększeniem uruchomienia fabryk, zbyt towarów nie doznał jednak dotychczas większego nasilenia. Sezon produkcyjny we włókiennictwie przyczynił się do poprawy w niektórych działach przemysłu chemicznego i również w sprzedaży nawozów sztucznych **początek sezonu zaznaczył się lekkim wzrostem obrotów.**

Ogólny jednak stan obrotów handlowych nie wykazał większych zmian. W handlu z zagranicą nastąpił silniejszy spadek wywozu, co przy nieznacznem zwiększeniu przywozu spowodowało obniżenie się dodatniego salda bilansu handlowego.

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych doszła do najwyższego poziomu w połowie lutego, utrzymując się w następnych tygodniach bez większych zmian.

PRACA POLSKICH KOLEI PAŃSTWOWYCH. Jak wynika z ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, praca Polskich Kolei Państwowych w lutym r. b. wyrażała się liczbą 10.844 wagonów 15-tonnowych przeciętnie dziennie. W kraju ładowano przeciętnie dziennie 9.616 wagonów, w obrębie w. m. Gdańska 123 wagony, od kolei zagranicznych przyjmowano 139 wagonów wreszcie tranzytem przez Polskę szło przeciętnie dziennie 966 wagonów.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Pszenica czerwona jara szkl. 775 g-l 17.00—17.50, Pszenica jednolita 742 g-l 17—17.50. Pszenica zbierana 731 g-l 16.00—16.50, Żyto I st. 700 g-l 12.75—13.00, Żyto II st. 687 g-l 12.50—12.75. Owies I st. (niezadeszczony) 497 g-l 15.00—16.00, Owies II st. (lekko zadeszczony) 438 g-l 13.50—14.00. Owies III st. (zadeszczony) 468 g-l 13.50—14.00, Jęczmień browarny 689 g-l 18.00—18.50, Jęczmień 678-673 g-l 16.50—17.00, Jęczmień 649 g-l 15.50—16.00, Jęczmień 620,5 g-l 15.00—15.50, Ziemniaki jadalne 3.50 — 4.00, Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 30.00—33.00, Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 28.00—30.00. Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 26.00—28.00, Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 22.00—24.00, Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 14.00—15.00. Mąka żytnia I gat. 0—55% 22.00 — 23.00, Mąka żytnia I gat. 0—65% 21.00—22.00, Mąka żytnia II gat. 15.00—16.00. Mąka żytnia razowa 16.00—17.00 Mąka żytnia poślednia 13.00—14.00.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **Z TOW. ŚPIEWACZEGO „LIRA“.** W ub. niedzielę odbyło się walne doroczne zebranie członków Towarzystwa śpiewaczego „Lira“ w Zawierciu przy licznym udziale członkiń i członków. Zebranie zagaił prezes Towarzystwa p. Józef Paluch, który, po wygłoszeniu okolicznościowego przemówienia, powołał na przewodniczącego p. Stanisława Kabałę. Następnie wręczono odznaki honorowe P.Z.S.M.S. zasłużonym członkom Towarzystwa. Odznaki otrzymali pp.: Michał Waga, Michał Stypkowski, Feliks Rybak i Wincenty Kalowi. Do udekorowanych w pięknych i podniosłych słowach przemówił honorowy prezes Tow. „Liry“ ks. kanonik Bolesław Wajzler. Jak widać ze złożonych sprawozdań Towarzystwo śpiew. „Lira“ pomimo borykania się z trudnościami finansowemi, rozwija swą działalność b. intensywnie i bierze udział w życiu społecznem, zdobywając sobie uznanie wśród społeczeństwa zawierciańskiego. Podkreślić należy że obecny zarząd „Liry“ na czele z prezesem p. Paluchem dokonał bardzo wiele. Po udzieleniu zarządowi absolutorjum przystąpiono do wyboru zarządu w skład którego weszli pp.: Wynwisz Stanisław, Mieczysław Krupniewski, Barczyk Jułjan, Paluch Józef, Była Kazimierz. Rybakówna Józefa, Mikulski Marjan, Dybak, Turkiewcz Kazimierz. Komisja rewizyjna pp.: Waga Michał, Kabała Stanisław, Piwowarczyk Stefan. Na zakończenie w imieniu zarządu przemawiał p. M. Mikulski. Zebranie zakończono odśpiewaniem poloneza towarzyskiego.

× **UCHWALENIE BUDŻETU.** W ub. czwartek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Zawierciu pod przewodnictwem p. prezydenta Szczodrowskiego, które było poświęcone sprawie budżetu na r. 1935-36. Głosami radnych (BB) i żydów budżet został uchwalony. Wstrzymali się od głosowania radni Stronnictwa Narodowego i PPS. Posiedzenie zostało zakończone o godzinie 1.30 w nocy. Sprawozdanie szczegółowe podamy jutro.

× **IMPREZA MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH.** W sobotę 30 b.m. t. j. dzisiaj o godz. 15 staraniem nauczycielskiej komisji porozumiewawczej odbędzie się w kinie „Stella“ przedstawienie młodzieży szkół średnich z Zawiercia. W programie: deklamacje i śpiewy, a szkoła handlowa Stowarzyszenia kupców polskich z Zawierciu przedstawi scenę sklepu detalicznego na podstawie „Lalki“ B. Prusa. Czysty dochód przeznacza się na Fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą.

× **ZJAZD DELEGATÓW ZW. STRZELECKIEGO.** Dnia 31 bm. o godz. 10 rano w sali szkoły powszechnej nr. 4 w Zawierciu, odbędzie się I powiatowy zwyczajny walny zjazd delegatów oddziałów Zw. strzeleckiego z całego powiatu Zawierciańskiego. Zjazd rozpocznie się nabożeństwem w kościele parafjalnym o godz. 9 rano.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ“ — Rewolucja śmiechu i Tajemnice salonu piękności.

× **ZABYTKOWY KOŚCIÓŁ W IMBRAMOWICACH.** Wojewódzki urząd w Kielcach (oddz. sztuki) uznał kościół paraf. p. w. św. Benedykta w Imbramowicach za podlegający ochronie prawa wraz z dzwonnicą i cmentarzem kościelnym. Budowla kościoła murowana, wzniesiona jest z początkiem XVII w. w stylu baroka.

Z MIECHOWSKIEGO

× **GROŹNY POŻAR W PRZYSIECE.** Z nieustalonej przyczyny powstał onegdaj groźny pożar we wsi Przysieka, gm. Kozłów. Pastwą ognia padły: zabudowania gospodarcze Wincentego Kowala, stodoła i chlewy Tomasza Zynka, dom Altera Percyza, stodoły i szopy Wincentego Karcharza i Izydora Pluty. Straty znaczne.

× **SŁUŻĄCA Z TARNOWA.** Przed 15 godniem Julja Pichno, mieszkanka Warwrzeńczyc, przyjęła do służby dziewczynę, podającą się za Helenę Wiśniewską z Tarnowa. Po kilku dniach służby gospodyni powróciwszy po kilkugodzinnej nieobecności do domu, nie zastała już dziewczyny oraz swoich sukien, bucików, śniegowców i t.d. oraz złotego pierścionka, które rzekoma Wiśniewska skradła.

LAMENT PORTUGALSKICH PŁACZEK.

Portugalja jest jedynym krajem na zachodzie Europy, gdzie dotychczas zachowała się starożytna instytucja płaczek, które stosownie do otrzymanej zapłaty „gorzko“ opłakiwały zgon tej czy innej osoby. Obecnie ustawa zabrania wykonywania tego „zawodu“. Odtąd płaczkom nie wolno będzie nawiedzać domów żałoby ani podążać za orszakiem pogrzebowym. Wprawiło to płaczki portugalskie w prawdziwą rozpacz. Tym razem łzy ich są naprawdę szczere.

Problem telewizji już rozwiązany

Wywiad z dyrektorem technicznym Polskieho Radja

Przenoszenie obrazów na odległość za pośrednictwem fal radjowych i odbieranie tych obrazów w domu, jest zagadnieniem oddawna już teoretycznie rozwiązanem, dopiero jednak teraz udało się wprowadzić pomysł w życie. W związku z zainteresowaniem, jakie wzbudziła sprawa telewizji w Polsce, zwróciliśmy się po wyjaśnienia do dyrektora technicznego Polskiego Radja inż. Hellera, który po powrocie z Genewy ma bezpośrednie, jako z pierwszej ręki, informacje o obecnym stanie telewizji na Zachodzie Europy.

— Praktyczne zastosowanie telewizji — mówi dyrektor Heller — uważać należy za rozwiązane. Stało się to dzięki staraniom specjalnej komisji angielskiej, która od kilku lat problem ten badała, wykonanie zaś jego praktyczne powierzyła radjofonji angielskiej. Anglicy na jesieni tego roku będą gotowi z telewizją. Telewizja przekazywać będzie zarówno obrazy bezpośrednie z życia, jak i obrazy filmowe.

— Czy telewizja jest zasadniczo związana z radjofonją?

— Zawsze i tylko z radjofonją. Obrazom telewizyjnym towarzyszyć będzie dźwięk i odwrotnie.

— Czy synchronizacja dźwięku z obrazem jest rzeczą trudną? Dyrektor Heller uśmiechnął się i odparł:

— To są już tylko drobiazgi. Telewizja miała do pokonania inne, daleko poważniejsze trudności. Dotychczas nie można było osiągnąć dostatecznej ostrości przekazywania obrazów, które powstają mniej więcej w ten sam sposób, jak klisza siatkowa w gazecie. Obraz telewizyjny, jak i klisza, składa się z dużej ilości punktów jasnych i ciemnych.

— Przepraszam pana dyrektorze, alebym chciałbym uzyskać bardziej szczegółowe wyjaśnienie tego trudnego problemu.

— Służę panu chętnie. Obraz telewizyjny zmienia się mniej więcej 25 razy na sekundę. Ponieważ każdy obraz składa się z dużej ilości punktów, zmiany tych punktów dochodzą do liczby pół miljona na sekundę. Aby więc w ciągu jednej dwudziestej piątej sekundy narysować promieniem świetlnym obraz składający się z najrozmaitszych szczegółów, trzeba pracować na fali, która ma około 10 miljonów drgań na sekundę. W tym wypadku będzie to fala 3-metrowa, czyli, że telewizja używać będzie ultrakrótkich fal radjowych. Naturalnie, zasięg, który jest także zależny od wysokości wieży antenowej, nie może być daleki i nie przekroczy promienia 40 kilometrów.

— Aby więc pokryć zasięgiem telewizji kraj, musi się wybudować wielką ilość stacyj nadawczych?

— Oczywiście. W Anglji np. będzie około 30 stacyj, częściowo przekaźnikowych, połączonych ze sobą kablem. Nie ulega wątpliwości, że telewizja otwiera przed współczesnym człowiekiem szereg możliwości, o których się jeszcze nawet nie śmie marzyć. Zapewne w przyszłości będziemy rozmawiali bez żadnych ograniczeń z całą kulą ziemską.

— Narazie jednak...

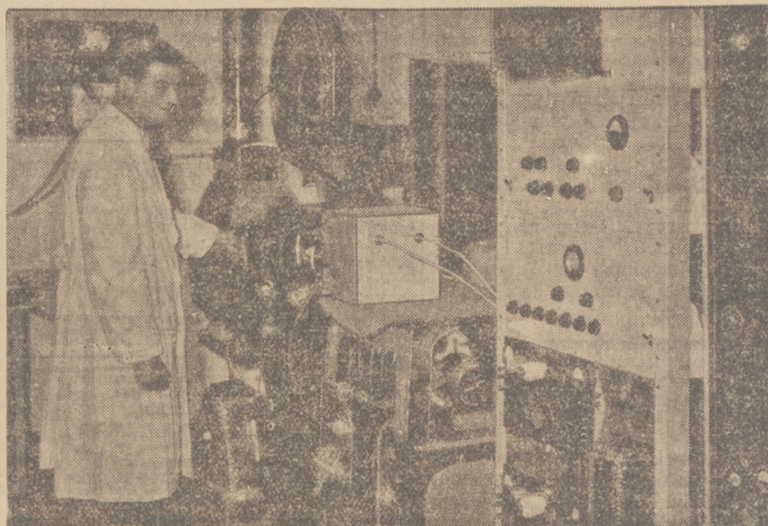
— Telewizja będzie odgrywała narazie rolę domowego kinematografu.

— Czy w Polsce nie myśli się o wprowadzeniu telewizji?

— Nie mamy na to odpowiednich środków i musimy czekać na praktyczne rezultaty. Prawdopodobnie Anglja zagwarantuje swoim pierwszym teleabonentom to, że aparaty odbiorcze, które obecnie kupią będą przez trzy lata funkcjonowały bez zmian. Tymczasem odbywać się będzie praca nad dalszem udoskonaleniem telewizji. Nie mogąc być pierwsi — kończy dyrektor Heller — zaczekamy, aż wynalazek dojrzeje i wprowadzimy go już w formie doskonałej.

NIEMCY WPROWADZAJĄ TELEWIZJĘ.

Aby się nie dać wyprzedzić Anglikom, radjofonja niemiecka, która już dłuższego czasu prowadziła systematyczne badania nad telewizją, rozpoczęła od 14 bm. nadawanie obrazów telewizyjnych z krótkofalowej stacji nadawczej w Witzleben pod Berlinem. Nadawane będą filmy dźwiękowe i obrazy chwytane bezpośrednio z życia. Zasięg stacji telewizyjnej niemieckiej wynosi koło 50 kilometrów, przyczem odbiorcami jej programów będą narazie tylko nieliczne osoby, gdyż odbiorników telewizyjnych niema jeszcze w handlu.



NADAWCZA STACJA TELEWIZYJNA

W Berlinie zbudowano taką stację, która podjęła regularne nadawanie programów telewizyjnych.

Czy wiecie że...

— W Portugalji istnieje prywatna stacja nadawcza, która nadaje codziennie program radjowy od godz. 20.30 do 1 po północy z mocą 5 kw.

— Radjofonja szkolna w Finlandji, wprowadzona w jesieni ub. r. nadaje dwa razy tygodniowo programy dla młodzieży szkolnej. Korzysta z nich regularnie 900 szkół z 60.000 uczniów.

— Tegoroczna wielka wystawa radjowa w „Olimpji" w Londynie, która trwać będzie od 14 do 24 sierpnia, odbywać się będzie równocześnie z wystawą radjową w Berlinie zapowiedzianą na czas od 16 do 25 sierpnia.

— W Rumunji kończą budowę silnej stacji nadawczej w Braszowie, która nadawać będzie swe programy z siłą 150 kw. na fali wspólnej z długofalową stacją holenderską (1875 m.).

— Po godz. 23 radjosłuchacze mają obecnie możność słuchania próbnych nadawań stacji szwedzkiej w Motali, która w tych dniach zwiększa moc z 30 kw. na 150 kw.

— W odległości 7 mil angielskich od Jerozolimy buduje się obecnie 20-kilowatowa stacja nadawcza dla Palestyny. Części montażowe przybyły już z Anglji, stacja więc prawdopodobnie w lecie obecnego roku zacznie działać.

— Od 1 stycznia bieżącego roku radju niemieckiemu przybyło około pół miljona nowych słuchaczy.

— Obie holenderskie radjostacje Huizen i Hilversum zmieniają wzajemnie z dniem 1 kwietnia swe fale, względnie ściślej — swe nazwy. Hilversum będzie teraz nadawać na fali 301 m., a Huizen na fali 1875 m. Nowy kłopot dla słuchaczy, którzy mają odbiorniki z wypisanemi nazwami stacyj.

— Radjo japońskie, które pod względem programu różni się od europejskich, nadaje trzy razy dziennie gimnastykę i posiada ni mniej ni więcej tylko 59.259.568 ćwiczących słuchaczy, którzy przez całe lato gimnastykowali się codziennie na placach publicznych, obok szkół i świątyń.

— W Kanadzie buduje się obecnie dwie telewizyjne stacje nadawcze: w Montrealu i w Windsor, Ont.

Transmisja „Fausta" Gounoda

ze Scali medjolańskiej

Transmisja z Scali zawsze z niecierpliwością i utęsknieniem oczekiwana przyniesie nam tym razem, t. zn. dn. 6 kwietnia o godz. 21 — dobrze wszystkim znaną, przez wszystkich często — przynajmniej w najładniejszych i najmelodyjniejszych częściach, wyśpiewywaną operę „Faust" Gounoda. Bo też Gounod zrobił z filozoficznego dzieła Goethego przyjemną dla ucha, przebogatą w inwencję melodyjną sztukę, która z „prawdziwym" Faustem niema już nic, oprócz części fabuły wspólnego. To też Niemcy nie chcą wcale uznać, że jest to „Faust", i nazywają operę tę „Margaret", „Małgorzata".

Rozmaitość podejścia do materjału jest ogromnie znamienna. Tak, jak z niewyczerpanych źródeł samego dzieła Goethego czerpać można na wszystkie tematy i przy każdej sposobności niezliczoną ilość aforyzmów i cytat, tak samo można muzycznie opracowywać najrozmaitsze jego części. Jeszcze za życia Goethego pociągał Faust najrozmaitszych kompozytorów. Dziwnym zbiegiem okoliczności pierwszym muzykiem, który podjął próbę ubrania tego dzieła w szatę muzyczną był... Polak, książę Artur Henryk Radziwiłł. Osobisty znajomy Goethego i gorący jego wielbiciel, trzydzieści lat pracował nad operą według „Fausta". Dla romantyków, szczególnie dla Niemców, był „Faust" przedmiotem najwyższych zainteresowań. Wspólnota ducha tak typowo niemieckiego, jakim jest duch „Fausta" i duch romantyzmu niemieckiego, problematyka filozoficzno - religijno - ogólnoludzka, szczególnie odpowiadająca ich psychice, a wreszcie i zewnętrzne środowisko — a więc fantastyczne krajobrazy, średniowieczne komnaty i t. p., wszystko to razem zaprzątało umysły kompozytorów szczególnie intensywnie. Berlioz, Liszt i Wagner, Spohr i Schumann komponują „Fausta" i to głównie od strony filozoficznej dzieła. Busini — Włoch, ale przesiąknięty kulturą niemiecką, tworzy własnego Fausta według średniowiecznych podań. Inny Włoch — Boito — dwa razy przerabia swą operę, musi ją coraz bardziej uprzystępnić, coraz więcej elementu refleksyjnego odrzucić. Przeważnie wszystkie te próby nie udają się. Bo też „Faust" nie nadaje się na operę, a nawet wystawiony w swej oryginalnej, dramatycznej postaci, nie może utrzymać się, szczególnie zaś część II. na najlepszych nawet scenach świata. Francuz Gounod w specyficznie francuski sposób podszedł do tematu. Strona filozoficzna i fantazyjna dzieła odpadła, a została tylko urocza fabuła o nieszczęśliwej Małgorzacie. Wszystkie sceny, które nadawały się do operowego, wdzięcznego opracowania ujął Gounod po mistrzowsku. Czy to będzie scena Małgorzaty z klejnotami, czy jej modlitwa w kościele, czy śmierć Walentego, czy scena w winiarni Auerbacha, czy którakolwiek inna, wszędzie przelewają się czarujące melodje, zawsze świeże i urocze arje, bezpośrednie i bogate orkiestralne fragmenty. Usłyszeć tak dobrze znany utwór w najidealniejszem, jakie można sobie wyobrazić, wykonaniu, bo w wykonaniu śpiewaków i orkiestry opery medjolańskiej — to rozkosz szczególna. A więc słuchajmy dn. 6.4 o godz. 21

Jak uzyskać

ULGOWY ABONAMENT RADJOWY?

Najpierw trzeba pójść do swej gminy, która wyda zaświadczenie na prawo korzystania z ulgowego, jednozłotowego abonamentu radjowego. Za takie zaświadczenie gmina winna pobrać najwyżej 10 groszy.

Z zaświadczeniem gminy idzie się do najbliższego urzędu pocztowego, lub agencji pocztowej. Tu składa się owo zaświadczenie, opłaca się 30 groszy kosztów rejestracyjnych i otrzymuje się upoważnienie do korzystania z radjo. W tym samym urzędzie pocztowym lub agencji pocztowej opłaca się abonament radjowy w wysokości 1 zł. miesięcznie.

Pamiętajcie przechowywać u siebie pokwitowania na opłacony abonament, jak również upoważnienie z poczty korzystania z radja!

Abonament radjowy można także wpłacać na kwartał, pół roku, lub cały rok zgóry, przez co unikniemy straty czasu i konieczności chodzenia co miesiąc do urzędu lub agencji pocztowej.

PROGRAM RADJOWY

NIEDZIELNA MUZYKA LEKKA W RADJO

Popularny i lubiany zespół revellersów kobiecych „Te 4" wystąpi przed mikrofonem warszawskim w dniu 31 bm. (niedziela) o godzinie 18.00 z programem nowych i dawnych piosenek. W koncercie da się również słyszeć Jan Żyński, który odegra kilka utworów fortepianowych oraz Theo, który wykona melodje na instrumencie własnego pomysłu.

O godz. 20.15 usłyszą radjosłuchacze duety wokalne o charakterze lekkim w wykonaniu Andrzeja Boguckiego i Stefana Sasa. Resztę programu wypełni popularnemi utworami orkiestra Polskiego Radja pod dyrekcją Stanisława Nawrota.

PALIĆ CZY NIE PALIĆ?

Palacze i nie palący — są to dwa wrogie obozy, zwalczające się zaciekle. Nie ulega jednakże wątpliwości, że może na tym terenie dojść do jakiegoś kompromisu. Palacze muszą zrezygnować z wielu niemiłych przyzwyczajeń, jak rzucanie niedopałków papierosów gdzie się da, palenia w nieodpowiednich chwilach, itp. Niepalący wtedy przestaną narzekać na dokuczliwy dym z papierosa, na nieopanowanie nałogowych palaczy. Kulturalne porozumienie wyjdzie na dobre jednej i drugiej stronie. Odczyt na ten temat wygłosi przed mikrofonem warszawskim w dniu 31 bm. (niedziela) o godz. 17.50 p. Romana Dalborowa.

SOBOTA, 30 MARCA 1935 R.

6.30 Audycja poranna. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Koncert zespołu salonowego Alfreda Ginzburga. 12.50 Chwilka dla kobiet. 13.00 Utwory na viola da gamba w wyk. Ferdynanda Macalika. Przy fortepianie Melanja Sacewiczowa. 13.25 Wieniec pieśni śląskich w wyk. chóru Stow. kolejarzy śląskich. 13.45 „Nasz handel morski". 13.55 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 14.45 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 15.30 Recytacje prozy. 15.45 Koncert popularny w wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z udziałem zespołu solistek szkoły śpiewu Margot Kaftal. 16.30 „Skrzynka techniczna". 16.45 Pieśni w wyk. Stanisława Znicza. 17.00 „Brzeżany — miasto nad stawem" — wygł. Józef Słotwiński. 17.10 Najnowsze nagrania na płytach. 17.50 Pogadanka Brunona Winawera. 18.00 Teatr Wyobraźni nadaje dla dzieci słuchowisko: „Podróż na wielorybie" — Elżbiety Kałużyńskiej. 18.30 Skrzynka Cioci Heli dla dzieci. 18.45 Po jednym tańcu (płyty). 19.15 „Spór o gwarę śląską w XIX w. — wygł. mgr. Paw i Musioł. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Utwory na skrzypce w wyk. Jerzego Stefana (Toruń). 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 „Micro-Music-Excentric" — audycja amerykańska w oprac. Adolfa Fleischera. 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00 Koncert symf. w wyk. ork. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 „W 110-tą rocznicę urodzin Maurycego Jokay'a" — szkic literacki — wygł. dr. Jerzy Pogonowski. 22.30 Kukułka Wileńska. 23.05 Muzyka.

Duet z samym sobą

W jednym z teatrzyków paryskich występuje fenomenalny śpiewak, Marc Fideau, który śpiewa dwoma głosami. Każdy wieczór bawi on publiczność odśpiewywaniem duetów z samym sobą, śpiewając jedną strofkę niezłym tenorem a drugą wspaniałym barytonem. Przejście z jednej skali głosu w drugą, jest u śpiewaka tak bezpośrednie, że przez długi czas publiczność podejrzewała go o mistyfikację. Niezwykle charakterystyczną dyspozycją strun głosowych u śpiewaka zainteresowali się uczeni, którzy przeprowadzają z nim różne doświadczenia.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

na zasadzie §§. 81 i 82 Ustawy, zawiadamia osoby, prawa których zabezpieczone są na hipotekach niżej wymienionych nieruchomości w Będzinie: rep. hip. Nr. 447 — Moszka Cukiermana i Sure-Rajzlę Pile, mających obrane zamieszkanie prawne w Żarnowcu nad Pilicą, rep. hip. Nr. 710 — firmę „Simon Schreiber", mającą obrane zamieszkanie prawne w Chrzanowie przy ulicy Garncarskiej, rep. hip. Nr. 533 — Jakóba Szaję, mającego obrane zamieszkanie prawne w Wieluniu, rep. hip. Nr. 834 — Bronisława Namysłowskiego mającego obrane zamieszkanie prawne w majątku Mnich na Śląsku Cieszyńskim oraz w Sosnowcu rep. hip. Nr. 1318 — Aleksandra Ryder niemającego obranego w hipotece zamieszkania prawnego, ani rzeczywistego, że niżej wymienione nieruchomości, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za zaległe raty, będą sprzedane z publicznej licytacji we właściwych Wydziałach Hipotecznych. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do właściwych ksiąg hipotecznych i mogą być przeglądane tak w Wydziałach Hipotecznych, jak i w biurze Dyrekcji Towarzystwa. Wadjum licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie, lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego. Gdyby licytacja nie doszła do skutku z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję Towarzystwa i ogłoszonym dwukrotnie w gazetach.

Rep. hip. Nr.	W mieście, przy ulicy	Suma nieumorzonej pożyczki		Suma zaległości w ratach		Licytacja rozpocznie się od sumy	Wadjum (kaucja)		Nazwa Wydziału hipotecznego	Notarjusz, który dopełni licytacji, lub jego zastępca	Licytacja odbędzie się o godz. 10 zrana w dniu:
		Złote	gr.	Złote	gr.	Złote	Złote	gr.			
	w BĘDZINIE:										
447	Szopena	2460	83	373	38	4425	442	50	przy Sąd. Gr. w Będzinie	Kowalczewski Wacław	25 czerwca 1935 r.
710	Sączewskiego	19227	89	3720	51	34575	3457	50	" " " "	"	25 " "
533	Kołłątaja	157099	20	13637	34	236250	23625	—	" " " "	"	26 " "
834	Warpiennej	13600	—	3055	78	20400	2040	—	" " " "	"	26 " "
	w SOSNOWCU:										
1318	Pańskiej	3795	52	522	64	6825	682	50	przy S. Okr. w Sosnowcu	Jewniewicz Kazimierz	9 lipca 1935 r.

SPORT

Związek Związków a reforma polskiego sportu

Zarząd Związku polskich związków sportowych obradował nad sprawami wprowadzenia w życie zamierzonej przez Państwowy Urząd WF. reformy organizacji sportu polskiego.

Na posiedzeniu tem płk. Ulrych i płk. Glabisz złożyli sprawozdanie z odbytej niedawno z gen. Roupppertem i płk. Kilińskim konferencji i zapoznali zebranych z jej postulatami, poczem płk. Glabisz przedstawił w ogólnych zarysach zasady podziału kompetencji między PUWF'em a Zw. Zw. Sportowych w dziedzinie opieki nad sportem.

Zarząd ZZ. przyjął z zadowoleniem do wiadomości fakt dojścia do porozumienia czynnika państwowego i społecznego i po przeprowadzonej dyskusji ogólnej postanowiono załatwić tę sprawę ostatecznie na jednem z najbliższych posiedzeń. W związku z powyższem uchwalono jednocześnie przesunąć termin walnego zgromadzenia ZZ z d. 14 kwietnia na 5 maja.

Na walnem zgromadzeniu poza sprawozdaniami, wnioskami i uzupełniającemi wyborami do władz, poruszone będą w specjalnym punkcie porządku dziennego podziału kompetencji między PUWF. a ZZ., przyczem walne zgromadzenie orzeknie, w jaki sposób i w jakim terminie załatwione zostaną zmiany do statutu ZZ. na zasadach nowej współpracy.

Ukonstytuowanie się zarządu CKS.

Onegdaj odbyło się posiedzenie konstytucyjne zarządu CKS. Prezesem jest p. Henryk Segno, wiceprezesami Jan Lorek, Roman Nieszporek i Marjan Lisicki, sekretarzem Antoni Polak, zastępcą Marian Kusiński, gospodarzem Piotr Urbańczyk, zastępcą Stanisław Olejnik, skarbnikiem Stefan Łakomik, II skarbnikiem Stanisław Kupka, bez funkcyj Wojciech Grzyb, Jan Badanko, inż. Zbigniew Pilch, referent prasowy Stefan Sierpiński, kapitan I drużyny Jan Zarzycki, kier. sekcji PW Stanisław Tuszyński, zast. Jan Bandurski i sekcje: lekkoatletyczna Józef Pawełczyk, bokserska Bolesław Piątkowski, hokejowa Ludwik Spyrzyński, muzyczna Józef Majcherczyk, gier ruchomych Stefan Sierpiński, kolarska Stefan Łakomik, ping-pongowa Antoni Polak, sekcję pań powierzono p. Leokadji Tuszyńskiej.

Odczyty dla sportowców

Dzisiaj w Ognisku K.P.W. parowozownia w Sosnowcu (ul. Kilińskiego) wygłoszone zostaną interesujące referaty dla sportowców.

Prezes Okręgu inż. Bijasiewicz mówić będzie o organizacji sportu; prof. Mellerr wygłosi odczyt na temat „Sport jako czynnik wychowawczo - społeczny"; wreszcie prezes Podkolegjum sędziów p. Słomczyński mówić będzie na temat stosunków w Podkolegjum. Pocz. o g. 7 w.

Na kurs trenerów

12 zawodników, którzy mają odbyć kurs trenerski winni stawić się na dworcu w Katowicach w poniedziałek dnia 1 kwietnia, o godzinie 7.45 rano.

Zawody ping-pongowe.

Dnia 28 bm. w świetlicy Ogniska młodzieży przy publ. dokszt. szkole zawodowej w Mysłowicach odbyły się zawody ping-pongowe pomiędzy 1 i 2 drużyną Ogniska młodzieży z Mysłowic i OSP C. G. Schön w Sosnowcu. Wynik spotkania drużyn 2 był 5:2 na korzyść OSP C. G. Schön, pierwszych 5:2 dla Ogniska młodzieży.

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
50 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 3 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 3. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, ksieg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI